OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, ŚRODA 7 LISTOPADA 1928 ROKU. Nr. 308.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50, Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Ostry incydent w Sejmie

na tle ostatniego wywiadu marsz. Piłsudskiego.

Warszawa, 6.11. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu miał miejsce incydent, który pociągnąć może za sobą dalekie konsekwencje. W przemówieniu swem o budżecie pos. Marek (P. P. S.) użył następującego zwrotu:

— Nie podjąwszy rękawicy wyrzuconej przez marsz. Piłsudskiego w dniu 1 lipca r. b. całemu społeczeństwu, dowiódł Rząd, że solidaryzuje się z tem wystąpieniem, które było łabędzim śpiewem i bodaj ostatnim ustępującego Rządu, a było jednocześnie uderzeniem w godność i interes państwa. To solidaryzowanie się z tem uderzeniem w interes państwa, z poniżeniem przedstawicielstwa ludności i odebraniem znaczenia czynnika społecznego znalazło swój wyraz w milczącej akceptacji Rządu.

Poseł Marek mówił o godzinie 4-ej. O godz. 7-ej po przemówieniu posła Chruckiego (Ukraińca) i zapisaniu się do głosu min. Składkowskiego, na trybunę wstąpił poseł Sławek, który przemówił w następujący sposób:

— Wysoka Izbo! Przynoszę tu publiczne oświadczenie, że cały ustęp przemówienia posła Marka dotyczący łabędzkiego śpiewu poprzedniego Rządu uważam za bezczelne łajdactwo.

Po tem oświadczeniu wybuchła olbrzymia wrzawa na ławach poselskich, szczególniej socjalistycznych. Marszałek Daszyński przywołał do porządku posła Sławka za użycie nieparlamentarnego wyrażenia. Z ław socjalistycznych pod adresem płk. Sławka padały nieparlamentarne okrzyki. Pomiędzy kilku posłami doszło do wymiany b. ostrych zdań.

Po pewnej chwili marsz. Daszyński zdołał opanować sytuację i udzielił głosu posłowi Niedziałkowskiemu w sprawie osobistej, który oświadczył:

— Klub P. P. S. uważa postępowanie posła Sławka za niebywałe i niesłychane w dziejach parlamentaryzmu i napaść posł. Sławka oddaje pod sąd całej uczciwej opinji publicznej.

Jak mówią, incydent ten znajdzie epilog swój przed sądem marszałkowskim.

Po posiedzeniu ukazał się komunikat klubu B. B., który po zacytowaniu wspomnianych ustępów pawiada:

Ze strony prezydjum klubu B. B. komunikują, że oświadczenie prezesa **płk. Sławka było wyrazem opinji całego klubu, a oprócz tego stwierdzają, że wywiad udzielony przez marsz. Piłsudskiego w dniu 1 lipca r. b. był nietylko wyrażeniem jego osobistych poglądów, ale poglądy te podziela w całości B. B. W. R.**

Wniosek klubu narodowego wzywa Rząd do powzięcia odpowiednich kroków gwarancyjnych bezpieczeństwa społeczeństwu polskiemu i ukarania nietylko sprawców zajść, ale i organizatorów i kierowników ruchu ukraińskiego wrogo występującego wobec Polski. Poza tem wniosek domaga się rozwiązania tych organizacyj, które pod płaszczykiem kulturalno - oświatowym uprawiają bojową akcję.

Po przemówieniu posła Chruckiego (Ukraińca), zabrał głos **min. Składkowski, którego pojawienie się ukraińcy i Niemcy powitali wrzawą.** Po uspokojeniu się, min. Składkowski wyjaśnił przyczynę zajścia we Lwowie, piętnując tych, którzy je spowodowali. Przemówienie min. Składkowskiego przyjęte zostało oklaskami.

W przyszłym tygodniu we wtorek, wszystkie trzy nagłe wnioski wejdą pod obrady Sejmu.

Zajścia lwowskie.

Warszawa, 6.11. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu zgłoszone zostały 3 nagłe wnioski w sprawie zajść we Lwowie przez: klub narodowy, B. B. i ukraińców.

Pos. Loewenherc (B.B.) wzywa Rząd, aby zajście we Lwowie dokładnie zbadał i dążył w swej polityce do przywiązania bratniego narodu do niepodległej i silnej Polski.

Klub ukraiński domaga się w swym wniosku utworzenia komisji do zbadania zajść, która do 14 dni przedłożyłaby sprawozdanie z dochodzenia, dalej, dymisji woj. Gołuchowskiego, wydania zarządzeń zabezpieczających mienie i życie ludności ukraińskiej.

Groźby przeciwko Polsce

hakatystów pod patronatem Hindenburga.

Berlin, 6-11. Na wspólnem, dorocznem posiedzeniu zarząd główny oraz rada naczelna niemieckiego Ostmarkenvereinu, którego przewodniczącym honorowym jest prezydent Hindenburg, uchwaliły ostrą rezolucję, w której domagają się od rządu Rzeszy, aby z większą niż dotychczas **energją wystąpił z żądaniem rewizji granicy wschodniej.**

Rezolucja domaga się ochrony mniejszości niemieckiej na terenach „odebranych". (PAT.)

W szkołach polskich na Litwie

zakazano obchodów 10-lecia niepodległości Polski.

Wilno, 6-11. (Tel. wł.) Z Kowna donoszą: **Litewskie ministerstwo oświaty w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych wydało do wszystkich kierowników szkół polskich, znajdujących się na obszarze Litwy okólnik, wzbraniający personelowi nauczycielskiemu i młodzieży szkolnej urządzania jakichkolwiek uroczystości i obchodów w związku z 10-leciem niepodległości polskiej.**

Pierwszą ofiarą tego zarządzenia padł kierownik 7-oddziałowej szkoły powszechnej polskiej, p. Władysław Osmołowski, **który został aresztowany za przygotowanie w tej szkole programu uczczenia 10-lecia niepodległości polskiej.**

43 miljony wyborców

rozpoczęło bój o nowego prezydenta w Ameryce

Nowy Jork, 6-11. Dziś toczy się w **Ameryce największy bój, jaki toczył kiedykolwiek świat u urn wyborczych.**

43 miljony wyborców rozstrzygnie, kto będzie w przyszłym okresie rządził Ameryką: Hoover czy Smith.

Zręczna agitacja wyborcza wplątała w walkę sprawy wyznaniowe, a duchowni protestanccy w sposób jawnie demagogiczny zwalczają z ambon kandydaturę Smitha, jako katolika.

Podniecenie wyborcze doszło do zenitu. W wielu miejscowościach doszło na tem tle do bójek.

Ogólnie spodziewają się zwycięstwa Hoovera, za którym oświadczyło się wiele popularnych osobistości, jak **Dawes, Mellon, Hughes, Ford i Edison.**

Wiedeń, 6-11. Z Nowego Jorku donoszą: **Dziś o gdoz. 6 rano według czasu amerykańskiego rozpoczęły się wybory prezydenta. Z kraju donoszą o rekordowym udziale wyborców. Obie strony są przekonane o zwycięstwie swojego kandydata. Czynione są zakłady w stosunku 5:1 na rzecz Hoovera i 6:1 na rzecz zwycięstwa Smitha w stanie nowojorskim. Republikanie uważają swoje zwycięstwo za rzecz pewną.** (PAT.)

Dymisja gabinetu francuskiego

z powodu ustąpienia 4 ministrów radykałów.

Paryż, 6.11 Dymisja 4 ministrów radykalno - socjalnostycznych, która nastąpiła **na skutek rezolucji zapadłej na kongresie stronnictw radykalno-socjalistycznych, wywołała w tutejszym świecie politycznym bardzo wielkie poruszenie.**

Powszechnie panowało przekonanie, że kongres umożliwi ministrom radykalnym pozostanie w gabinecie.

Zwrot w nastrojach kongresu nastąpił wczoraj późnym wieczorem. Skorzystano z nieobecności Herriota i uchwalono rezolucję, domagającą się kartelu stronnictw lewicowych.

Już pisma poranne wskazywały na prawdopodobieństwo dymisji całego gabinetu.

W południe odbyła się rada ministrów, **która uchwaliła dymisję całego gabinetu.**

Powszechnie przypuszczają, że przyjdzie jedynie **tylko do rekonstrukcji gabinetu,** oraz że na wszelki wypadek Poincare pozostanie na czele rządu.

Pilotka czeska

ZGINĘŁA WE MGLE.

Berno, 6.11. Wczoraj wystartowały tu z okazji dnia lotniczego trzy samoloty do lotu propagandowego.

Samoloty odleciały nad okoliczne wsie i wjechawszy w gęstą mgłę, zginęły.

Jeden z samolotów kierowany był przez pierwszą pilotkę czeską p. Formanek.

Burza z piorunami

W WIELKOPOLSCE.

Poznań, 6.11. Nad powiatem Rawickim przeszła onegdaj gwałtowna burza z grzmotami i błyskawicami, co jest niezwykłe rzadkiem zjawiskiem w późnej jesieni.

W czasie burzy piorun uderzył w stodołę jednego z gospodarzy, powodując pożar, który zniszczył tegorocz ne zbiory. Straty wynoszą około 100 tysięcy złotych.

Sprawy budżetowe.

Warszawa, 6-11. (Tel. wł.) W dyskusji nad budżetem zabierali głos posłowie: Marek (PPS.), Rybarski (klub narodowy) i Krzyżanowski (BB.).

Przemówienie posła Marka było blade i spokojniejsze, aniżeli... na kongresie w Sosnowcu.

Wielką mowę budżetową wygłosił prof. Rybarski, którego przemówienie spotkało się z ogólnem uznaniem.

Pos. Krzyżanowski ograniczył się do omówienia zbyt wysokiego opodatkowania, wysokiej stopy procentowej i biernego bilansu handlowego. **W przemówieniu swem zaznaczył, że należy się zastanowić, czy jest w naszym interesie odraczanie kryzysu gospodarczego, czy przeciwnie, dopuścić do wcześniejszego wybuchu. Przesilenie wcześniejsze może być łagodniejsze, aniżeli, gdyby wybuchło później, co mogłoby się odbić ujemnie na walucie, której obecnie niebezpieczeństwo na szczęście nie zagraża.**

Rząd zażąda od Sejmu

PEŁNOMOCNICTW.

Warszawa, 6-11. Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, jeszcze na bieżącej sesji ciał parlamentarnych, zgodnie z artykułem 44, ustępem 6 Konstytucji, wystąpi Rząd do Sejmu o przyznanie całego szeregu pełnomocnictw. Pełnomocnictwa dotyczyć mają wydania w formie rozporządzeń ustawodawczych kodeksów prawa handlowego, karnego, procesury cywilnej itd. W związku z powyższem przedstawiły już Ministerstwa wykaz najważniejszych projektów ustawowych, które mają być wskazane we wniosku rządowym o pełnomocnictwach.

Dalszy ferment w PPS.

POSEŁ BOBROWSKI UCIEKA Z PARTJI.

Kraków, 6-11. Wielkie wrażenie wywołała tu wiadomość, że poseł Bobrowski, wybitny przedstawiciel P. P. S. w Krakowie, który brał udział w kongresie sosnowieckim, ma zamiar złożyć wszystkie mandaty, jakie piastował z ramienia partji i usunąć się od polityki.

Poseł Bobrowski zajmował wybitne stanowisko w zarządzie partji w okręgu krakowskim i cieszył się wielką popularnością wśród robotników. Wycofanie się posła Bobrowskiego z życia politycznego wywołało poważny ferment w krakowskiej P. P. S.

Władze prokuratorskie

ŚCIGAJĄ POSŁÓW BIAŁORUSKICH

Wilno, 6.11. Władze prokuratorskie w Wilnie zwróciły się do Sejmu z wnioskiem wydania sądom posłów białoruskich Dworczanina i Wołyńca, którzy posądzeni są o szereg wystąpień przeciwko władzom i sądom polskim. (AW)

PRZEGLĄD PRASY

Rokowania królewieckie.

Zadając sobie pytanie: jaki jest cel rokowań królewieckich? — odpowiada „ABC“:

Polska, jeśli chodzi o rokowania królewieckie, nie ma żadnych „wielkich planów“ politycznych, żadnych ukrytych myśli i zamiarów. Dąży ona do jaknajpomyślniejszego załatwienia tych kwestyj technicznych, które ważne są zarówno dla obywateli polskich, jak litewskich, przedewszystkiem zaś uregulowania ruchu kolejowego między dwoma państwami. Od rządu litewskiego jedynie zależy pomyślne rozstrzygnięcie tej sprawy i niekomplikowanie jej bezcelowemi demonstracjami politycznemi.

Rola socjalistów z mniejszości

Ten sam dziennik, omawiając sytuację rozłamową w P. P. S. zastanawia się nad jedną ciekawą okolicznością:

Jest jeden rys charakterystyczny, o którym dotąd nie wspomniano w rozważaniach rozłamowych. Oto **kwestja rasy. Wiadomo, że żydzi posiadali duży wpływ w P. P. S. Otóż socjaliści pochodzenia żydowskiego pozostali w PPS-ie,** a frakcja wskutek swego usunięcia się, **osłabiła w P. P. S. wpływ aryjczyków.** Trzeba podkreślić z naciskiem, iż właśnie **moment rasowy odegrał w rozłamie bardzo silną rolę.** O tem żadna ze stron publicznie nie mówi. Jakżeżby to wyglądało: antysemityzm wśród socjalistów. Jednakże **nie można faktu tego zapoznawać,** o ile chce się zorjentować należycie w rozłamie socjalistycznym.

Nie można również zapoznawać faktu, że **podczas wyborów P. P. S. współdziałała na terenie Łodzi i Białegostoku z Niemcami i żydowskim Bundem, że dwaj posłowie niemieccy z Łodzi zasiadają w klubie P. P. S.** Już po wyborach wszedł pobity w nich dr. **Drobner,** również żyd, **wzmocnił silnie lewe, skrajniejsze skrzydło w PPS-ie,** a w dyskusji na kongresie wypowiedział się, że w razie ujęcia rządów, należałoby się zastanowić, czy **nie** zastosować dyktatury proletarjatu.

Nie wiadomo, jak dalej walka wzajemna się rozwinie. Będzie ona coraz gwałtowniejsza, gdyż **B. B. S. będzie miała za sobą poparcie kół rządowych,** a okoliczność jest bardzo ważna: **ingerencja rządu w kooperatywy, życie samorządów, Kasy chorych, może być bardzo dotkliwa—bodajby w formie utraty posad** i źródeł zarobkowych czy subwencyj. Takie zaś uszczypliwości czy represje zniewolą P.P.S. do silniejszej opozycji o ostrzejszych środkach.

Dlatego też dopiero **teraz socjaliści wchodzą w okres walki. Zaczął się początek.** Jaki będzie koniec?...

Gen. Wł. Sikorski

O BEZPIECZEŃSTWIE POLSKI.

W ostatnim zeszycie „Szańca“, dwutygodnika poświęconego sprawom obrony państwa (Nr. 21 z 1.11), ogłoszono na naczelnem miejscu artykuł gen. Władysława Sikorskiego o zmianach na gruncie międzynarodowym i bezpieczeństwie Polski. Gen. Sikorski twierdzi, że a) hasło obłudne rozbrojenia rzuca rząd Sowietów, który równocześnie głosi swe prawo do wojny w celach komunistycznych i ma najpotężniejszą w świecie armję stałą, b) z Sowietami związane są Niemcy, które 1) nie rozbroiły się (istnieje W. Sztab gen., kadra zawodowa w Reichswehrze, roczniki rezerwy, świetny przemysł, flota handlowa, lotnictwo cywilne) i ciągle rozwijają swe przygotowania, 2) zmierzają skutecznie do usunięcia okupacji Nadrenji, 3) przez hasło Anschlussu chce powetować sobie stracone obszary. W dalszym ciągu pisze gen. Sikorski:

— Dobrze zmontowana, a do światowej sytuacji doskonale przystosowana ofenzywa niemiecka przeciwko postanowieniom traktatu wersalskiego jest w pełnym toku. Fakt, że prowadzi ją dzisiaj rząd koalicyjny, o tak szerokiej podstawie politycznej jak rząd kanclerza Müllera, nadaje tej ofenzywie szczególną siłę. Nie podzielam zdania tych idealistów, którzy przeciwstawiają Niemcy republikańskie imperjalistycznemu cesarstwu wierząc w zasadniczą i głęboką ewolucję opinji niemieckiej w stosunku do pangermanistycznych tendencyj.

Nie mając zaś najmniejszego prawa do formułowania jakichkolwiek rad pod adresem czynników za bezpieczeństwo państwa odpowiedzialnych, pragnę stwierdzić, że czas zdaje się obecnie pracować coraz to silniej przeciwko nam, a nie dla nas, i że dzisiaj więcej aniżeli kiedykolwiek zdani jesteśmy przedewszystkiem na swoje tylko siły. Położeni w bezpośredniem sąsiedztwie Rosji, dysponującej w stosunku do nas olbrzymią przewagą masy oraz w sąsiedztwie Niemiec przewyższających nas nietylko liczbą, lecz także kulturą i organizacją, nie możemy tracić bezużytecznie czasu. Ten czas bowiem stracony w okresie minionego dziesięciolecia zwraca się już dzisiaj całym ciężarem przeciwko naszej przyszłości.

— Jakżeż jednak dalecy jeszcze jesteśmy od jednolitego poglądu na problem siły państwa na wypadek wojennej potrzeby. W dzisiejszych wysoce skomplikowanych warunkach, w których same druty kolczaste i twierdze nie ochronią już państwa w stopniu wystarczającym przed wrogą i niebezpieczną dlań inwazją, jego bezpieczeństwo i przyszłość zależą więcej aniżeli dawniej od gospodarczej siły kraju. Zależą zaś one przedewszystkiem od moralnego autorytetu danego państwa, a więc od jego politycznej i społecznej konsolidacji, bez których żadne państwo nie będzie miało dość mocy odpornej, chociażby nawet dysponowało miljonami bagnetów.

Powyższe uwagi nadesłał gen. Sikorski z Paryża po dokładnem rozejrzeniu się w sprawach międzynarodowych i w opinjach zagranicy o Polsce.

Rokowania polsko-litewskie w Królewcu.

W zasadniczych kwestjach nie osiągnięto porozumienia.

Królewiec, 6-11. Dzisiejsza dyskusja w wyłonionej specjalnej komisji odbyła się w hotelu „Central“ u premjera Waldemarasa i po 1 i pół godz. zakończyła się tem, że ustalono termin **plenarnego posiedzenia obu delegacyj na środę 7 b. m.** na godzinę 9.30 rano z następującym porządkiem dziennym: 1) przyjęcie protokółu z poprzedniego posiedzenia plenarnego, 2) podpisanie umowy o małym ruchu sąsiedzkim, 3) sprawozdanie z dwudniowych narad wyłonionej specjalnej komisji, 4) sprawozdanie z działalności trzeciej komisji (kowieńskiej), przemówienia końcowe i zamknięcie konferencji.

Co do rezultatów narad wyłonionej specjalnej komisji, to wyczerpująca dyskusja ustaliła **niemożność uzgodnienia stanowisk obu stron w sprawach, które były przedmiotem konferencji z wyjątkiem umowy o małym ruchu sąsiedzkim.** Wobec tego postanowiono zamknięcie konferencji królewieckiej. Jednak, wobec pewnej możliwości **wymiany towarowej między Polską i Litwą,** niezależnie od konferencji królewieckiej, która zostaje definitywnie zamknięta, podjęte być mają **rokowania bezpośrednie pomiędzy zainteresowanemi resortami obu stron,** t. zn. pomiędzy Ministerstwami przemysłu i handlu w Kownie i Warszawie, w sprawie obrotu towarowego między Polską a Litwą, pod warunkiem jednak, że z dyskusji mają być wyłączone sprawy polityczne oraz **z zastrzeżeniem ze strony polskiej,** że o ile miałyby być uwzględnione przytem sprawy komunikacyjne, to traktowane one być mogą tylko wszystkie łącznie, t. zn. zarówno sprawy bezpośredniej komunikacji kolejowej, jak i lądowej i rzecznej.

O godz. 3 popołudniu odbyło się posiedzenie u posła Sidzikauskasa celem ustalenia redakcji sprawozdania z powyższej komisji. Ze strony polskiej w ustalaniu redakcji z odbytej dyskusji brali udział pp. Tarnowski i Szumlakowski, ze strony litewskiej Sidzikauskas i Zaunius.

Minister Zaleski i członkowie delegacji polskiej opuszczają Królewiec we środę 7 listopada wieczorem i przybędą do Warszawy we czwartek 8 listopada rano. (PAT.)

Straszliwe sceny na okręcie

którego pasażerowie padli ofiarą cholery.

Szanghaj, 6.11. W porcie tutejszym stoi na kotwicy pod działami okrętów wojennych parowiec rzeczny „Kungwo“, przybyły onegdaj z Hankou.

Na porowcu tym w czasie podróży **wybuchła cholera, na którą zapadło kilkunastu pasażerów Chińczyków.**

Pozostali pasażerowie również Chińczycy, wpadli pod wpływem obawy zarażenia się w **formalny szał.**

Jedni **ze sztyletami w ręku rzucili się na chorych,** by ich **pozabijać,** wrzucić do rzeki, inni chcąc ujść przed zarazą, **sami rzucali się w nurty i tonęli.**

W obronie chorych wystąpili oficerowie z kapitanem na czele, ale ulegli przewadze pasażerów, przyczem kilka osób z załogi odniosło rany.

Dokładnej liczby ofiar tej tragicznej podróży nie zdołano jeszcze ustalić.

Wpływając do portu parowiec przy pomocy sygnałów zawiadomił stojące na kotwicy okręty wojenne **o krwawem zajściu oraz o strasznej epidemji, którą wiezie.**

Wobec tego „Kungwo“ otoczyły okręty wojenne. Pod ich strażą parowiec odbędzie kwarantannę.

Przesilenie rządowe

W RUMUNJI.

Bukareszt, 6.11. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentarnego klubu liberalnego Bratianu w mowie swej wywodził, że skoro rada regencyjna chce polecić utworzenie gabinetu Juljanowi Maniu, liberalni nie mają żadnego powodu do przeprowadzenia z radą regnecyjną dalszych rokowań.

Stronnictwa liberalne domagają się utworzenia rządu narodowego, gdyż innemu bankierzy zagraniczni nie udzieliłyby pożyczki.

Po ukonstytuowaniu się nowego rządu stronictwa liberalne wydadzą do narodu manifest. (AW)

Trocki i Radek

POWRÓCILI DO MOSKWY.

Berlin, 6-11. „Rul“ donosi, że Trocki i Radek oraz inni przywódcy opozycji uzyskali pozwolenie na przyjazd do Moskwy. Spotkanie między Trockim i Stalinem nie doszło do skutku, ponieważ Trocki zajmować ma w dalszym ciągu oporne stanowisko i nie chce wstrzymać drukowania pamiętników, kompromitujących Stalina i cały obecny system rządów. Trocki, według zeznań osób, które go widziały, wygląda na ciężko chorego.

Dymisja rządu

ŁOTEWSKIEGO.

Ryga, 6.11. Dziś popołudniu w związku z otwarciem nowego parlamentu gabinetu Juraczewskiego podał się do dymisji.

Chociaż prezydent republiki zwróci się najprzód do socjalnych - demokratów, jako do najsilniejszego liczebnie stronnictwa, spodziewane jest utworzenie rządu z przedstawicieli stronnictw niesocjalistycznych pod przewodnictwem członka unji włościańskiej. (Pat)

Dość pogodnie

PRZEPOWIADA PIM.

Na dziś PIM przepowiada następującą pogodę:

Naogół dość pogodnie, jedynie na północy kraju rankiem mglisto. Chmurnie, możliwe drobne deszcze. Temperatura bez zmian. Słabe wiatry miejscowe lub cisza

Wobec hajdamackiej prowokacji obcych agentów.

Trzeba położyć kres dotychczasowej pobłażliwości!

Prowokacyjnych wystąpień „ukraińskich“ w dniu 1 listopada we Lwowie i na prowincji nie można traktować jako zjawisk oderwanych.

Ażeby je zgodnie z prawdą ocenić, należy połączyć je w związek przyczynowy z faktami, których korzeni szukać trzeba poza państwem, w inspiracjach czynników zewnętrznych.

W lecie tego roku odbył się poufny zjazd separatystów z pod znaku Petruszewicza w Berlinie. Na zjeździe tym postanowiono wskrzesić zamarłą przez kilka lat antypaństwową „akcję bezpośrednią“ zarówno na terenie zagranicy, jak i wewnątrz państwa. Wśród motywów tej uchwały główną rolę odgrywała inspiracja czynników niemieckich, na wywoływaniu niepokojów w Polsce szczególnie dziś zależy.

Efekty realne berlińskiej uchwały, poparte znacznemi subwencjami pieniężnemi z Berlina i Moskwy, nie dały długo na siebie czekać. Na terenie zagranicznym realizowali ją posłowie do Sejmu pp. Łucki i Dmytro Lewicki, pierwszy na kongresie Unji międzyparlamentarnej w Berlinie, drugi na kongresie mniej szości w Genewie, obaj w enuncjacjach niesłychanie prowokacyjnych i jątrzących, P. D. Lewicki ogłosił następnie wywiad, w którym wręcz zadeklarował nielojalność swojej grupy wobec Państwa. W ślad za temi „zagranicznemi“ zajawami zaczęły w kraju mnożyć się nieśmiałe na ogół akty sabotażowe i niezwykle ożywiona, prowokacyjna robota separastycznych jednostek i organizacyj undowskich. Łuhów, Proświt i t. d.

Jednem z ogniw tej roboty, dyrygowanej przez obce agentury były też prowokacje w dniu 1 b. m., bezprzykładnie barbarzyńskie w znieważaniu pomników, grobów i cmentarzy we Lwowie i na prowincji. Że robota ta była wynikiem przygotowanej pieniężnie i przemyślanej organizacyjnie akcji, tego dowodzi choćby nabożeństwo w cerkwi Jura w dniu wedle obrządku grecko-katolickiego zgoła nieświątecznym i nieuroczystym. Rusini obchodzą swoją uroczystość zaduszek na Zielone Święta, tego też roku w dniu tych świąt urządzili undowcy uroczyste nabożeństwa, a następnie demonstracyjny pochód na cmentarze, w którym im nikt nie przeszkadzał. Skądże zatem nagle w dniu dla ludności gr. kat. powszednim uroczysta panachida? Czyż nie dla ułatwienia i umożliwienia prowokatorom urządzenia zbiórki, a raczej wiecu w świątyni.

Mowa demagogiczna undowca Celewicza, cyniczne wystąpienie przed cerkwią kanonika - posła świętojurskiego, prowokowanie i czynne uderzenie w przedstawicieli organów bezpieczeństwa, wywieszenie na cerkwi „fany undowskiej“ — wszystko to było z góry przez sztab obcych agentów za obcee pieniądze przygotowane i uplanowane dla zakłócenia porządku publicznego. Czy ks. metropolita Szeptycki wiedział i dał zezwolenie swoje na urządzenie partyjnopolitycznej panachidy w kościele? Czy też dopiero ex post dowiedział się, że pod władni mu księża dają się używać jako narzędzia wykonawcze obcych agentur?

Prowokacje undowskie były wykonaniem rozkazów berlińskich i komunistycznych agentur, miały za cel zamącenie uroczystej powagi rocznicy listopadowej lwowskiej i państwowej. Jeśli księża gr. kat. dali użyć siebie i cerkwi dla tych zbrodniczych celów, to jest to wynikiem dotychczasowej pobłażliwości Rządu wobec separatyzmu undowskiego.

Zwarliśmy w ostatnich tygodniach niejednokrotnie na to uwagę, ostatnie zaś prowokacje undowskie dowiodły że mieliśmy pełną rację. I jeśli argumenty opinji publicznej nie wywołały dotychczas należytego oddźwięku i zrozumienia wśród czynników rządowych, to ostatnie barbarzyńskie demonstracje oddźwięk i zrozumienie to wywołać muszą.

Natychmiastowa, dzielna reakcja akademickiej młodzieży na prowokacje undowskie jest moralnem i czynnem poparciem Rządu, powołanego do strzeżenia interesów państwa, jest moralnem i czynnem poparciem jego organów bezpieczeństwa, atakowanych przez uzbrojonych separatystów.

W tej niezłomnej. listopadowej postawie młodzieży i ogółu społeczeństwa wobec awanturników separatystycznych i agentów obcych interesów Rząd znajduje i znajdzie zawsze dostatecznie silne wśród ludności i organiczne oparcie dla obrony powierzonych mu interesów całości państwa.

Nie wątpimy ani przez chwilę, że wypadki lwowskie położą kres wobec undowskich separatystów, jednocząc Rząd i ludność w zdecydowanym, kategorycznym odporze przeciw zakusom, służącym obcym interesom, dybiącym na całość i bezpieczeństwo państwa.

Italja pod znakiem wielkich uroczystości

dla uczczenia 6-lecia rządów Mussoliniego.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego“).

Rzym, 2 listopada.

Faszystowska Italja żyje w chwili obecnej pod znakiem rozlicznych uroczystości ku czci 6-lecia rządów Mussoliniego. Tegoroczne uroczystości są jednak o tyle znamienne, że nie noszą one charakteru przeciętnych manifestacyj, lecz zorganizowane zostały przez kierownicze koła faszystowskie pod hasłem licznych czynów, mających być dowodem siły i działania rządu faszystowskiego. To też tegoroczna rocznica nazwana została przez rząd italski „rocznicą czynów“.

Uroczystości rozpoczęły się w dniu 27 października. W dniu tym na Kapitolu rzymskim ustawiony został przed płonącym stosem Mussolini i w otoczeniu całego rządu oraz najwybitniejszych przywódców ruchu faszystowskiego, rzucił w płomienie symboliczną obligację, wyrażającą dług państwa w wysokości 140 miljonów lirów. Suma ta zebrana została przez ludność włoską drogą składek publicznych i posłużyła do zmniejszenia zadłużenia państwowego Italji.

Charakterystyczna ta uroczystość, która przygotowana została z wielką okazałością i czyniła bardzo miłe wrażenie, odbyła się jednak bez jakichkolwiek przemówień. Wszystko przeszło w milczeniu! Milicjanci faszystowscy sprezentowali broń i Mussolini podszedł do ołtarza i wrzucił w płomienie obligację. Wygłaszanie jakichkolwiek przemówień zostało umyślnie zakazane. Mussolini oświadczył bowiem, że „podkreślanie praktycznego znaczenia tej symbolicznej uroczystości jest zbędne...“

Już następnego dnia odbyło się nie mniej charakterystyczne święto. Oto przy udziale członków rządu włoskie go otwarta została zbudowana ostatnio nowa droga, która łączy stolicę rzymską z morzem w pobliżu Ostji. Droga ta ma 25 kilometrów długości, wybrukowana została na wzór największych ulic miasta, a wieczorami jest tak silnie oświetlona, że czyni wrażenie reprezentacyjnej alei.

Równocześnie z tą ceremonją nastąpiło uroczyste otwarcie szeregu nowozbudowanych gmachów państwowych w Rzymie, między innemi zaś wspaniałego gmachu ministerstwa oświaty i ministerstwa marynarki. Ponadto 2.800 najrozmaitszych instytucyj społecznych i kulturalnych, które powstały w całej Italji dla zwiększania dorobku narodowego odbyło również w dniu święta państwowego uroczystą swą inaugurację. I tutaj również zaniechane zostały przemówienia. Wszelkie ceremonje odbywały się milcząco, albowiem w myśl wskazań Mussoliniego „dzieła mówić miały same za się dobitniej niż wszelkie słowne określenia...“ Ograniczono się jedynie do odczytywania orędzia Mussoliniego „do czarnych koszul faszystowskich“, w którem Mussolini w odpowiednio silnej formie podniósł wielkość reform, przeprowadzonych przez faszyzm w Italji.

Kalendarz dalszych uroczystości jest i na następne dni bardzo bogaty. I tak w dniu 5 listopada zwołana zostala do Rzymu 75.000 rzesza rolników, których szczególnie uroczyście podejmuje Mussolini. Premjer włoski jako jeden z dalszych etapów swej działalności wysuwa bowiem wieś włoską i tam po opanowaniu miast zaszczepić chce również zasady faszystowskiej organizacji pracy.

Dalej ze szczególną pompą zorganizowane zostały przygotowania dla rocznicy zwycięstwa Włoch w czasie wojny światowej. Uroczystości te połączone zostały z wielką rewją wszystkich oddziałów wojsk faszystowskich, — która uwydatnić ma potęgę militarną faszyzmu.

Kiedy jednak przemina już echa wszystkich uroczystych dni, Mussolini zamierza „okres czynów“ w dalszym ciągu kontynuować. Oto bowiem z początkiem grudnia rozwiązany zostanie dotychczasowy parlament włoski i faszyści staną do nowej kampanji wyborczej. Wybory odbędą się już na zasadzie nowej ordynacji wyborczej, która faszyzmowi zapewnia nie tylko dalszą władzę we Włoszech, ale ponadto usuwa z widowni politycznej wszelkie inne ugrupowania, i czyni stronnictwo faszystowskie jedynem stronnictwem narodowem we Włoszech. I tym najsilniejszym czynem zamknąć chce Mussolini szósty rok swych rządów, i otworzyć rok siódmy pod znakiem dalszego ugruntowania władzy faszyzmu we Włoszech.

L. Ster.

10 lat temu.

7 LISTOPADA 1928.

Dnia 7-XI 1918 o godzinie 9-tej wieczorem pełnomocnicy niemieccy zetknęli się na wyznaczonej drodze w miejscowości Haudroy z oczekującą przednią strażą francuską, a w ciągu nocy posuwali się dalej, poprzez komendy, w pobliże pobytu marszałka Foch'a.

W Lublinie, po naradach dwudniowych, nad ranem 7-XI-1928 utworzył się lewicowy t. zw. Rząd Lubelski. W nocy płk. Rydz - Śmigły, uczestnik tego ruchu, uruchomił powolne sobie oddziały wojskowe. O 5-tej rano aresztowani zostali w swych mieszkaniach komisarz gen. Rządu p. Zdanowski, inspektor wojsk. Okręgu lubelskiego gen. Olszewski i jego szef sztabu pplk. Pasławski. Dowódca wojskowy pplk. Zarzecki podlał wojskowe siły pplk. Rydzowi - Śmigłemu. Tegoż dnia wydana została odezwa (z nagłówkiem; Do Ludu Polskiego: Robotnicy, Włościanie i Żołnierze Polscy) podpisana: Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej: T. Arciszewski, I. Daszyński, M. Downarowicz, G. Dubiel, M. Malinowski, J. Moraczewski, T. Nocznicki, J. Poniatowski, E. Rydz-Śmigły, W. Sieroszewski, B. Stolarski, St. Thugutt, W. Witos, B. Ziemięcki, Lublin-Kraków 7 listopada 1918. (Nazajutrz sprostowano, że nazwiska W. Witosa, G. Dubiela i B. Stolarskiego, t.j. Stron. Lud., umieszczono samowolnie).

W odezwie znajdują się m. in. takie ustępy:

...członkowie Rządu urzędniczego w Warszawie w razie niepodporządkowania się będą postawieni w stan oskarżenia przed trybunałem ludowym, którego skład i kompetencje będą niebawem ogłoszone; ...wszystkie lasy prywatne i dawne rządowe ogłaszamy za własność państwową; ...wniesiemy: przymusowe wywłaszczenie i zniesienie wielkiej i średniej własności... upaństwowienie kopalń, salin, przemysłu naftowego, oraz innych działów przemysłu, gdzie się to da odrazu uczynić; ...odbudowanie Państwa Litewskiego w dawnych jego historycznych granicach; ...Polaków we Wschodniej Galicji i na Ukrainie wzywamy do pokojowego załatwienia kwestji spornych z narodem ukraińskim; ...tworzenie armji. wobec nieobecności Józefa Piłsudskiego, powierzamy jego zastępcy płk. I brygady Leg. Pol. E. Rydzowi-Śmigłemu...

Równocześnie ogłoszono mianowanie:

—...Komendantem naczelnem wszystkich wojsk polskich mianujemy zastępcę J. Piłsudskiego, płk. Edwarda Rydza-Śmigłego. — Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej.—Lublin-Kraków, dnia 7-go listopada 1918 r.

Mianowany zaś komendant wydał odezwę, w której mówił:

— ...Jako zastępca komendanta Józefa Piłsudskiego, minister wojny i naczelny dowódca Polskiej Republiki ludowej, wzywam... Edward Rydz-Śmigły, general. — Lublin, 7 listopada 1918.

We Lwowie dnia 7-XI 1918 ciężkie walki. Całodzienne uderzenie ok. 1000 ludzi na 170 ludzi grupy domu techników (por. Bujalski) na szerokim froncie, wdzieranie się chwilowe, ostatni atak o zmierzchu, potem kontratak polski (por. Dzieduszycki, por. Starck, por. Brzozowski) odzyskuje z nowem posunięciem naprzód linję koszar Wóleckich i Szkoły Kadeckiej. Uderzenie na górę Stracenia i na styczność grupy por. Abrahama z Zamarstynowem odparte i posunięcie się naprzód po most kolejowy odtąd wstawiony bojami. W ogrodzie jezuickim trzy ataki ukraińskie, znaczne posunięcie się naprzód. chwilowe odcięcie reduty w dyrekcji kolejowej, która broni się mimo otoczenia, wieczorem kontr-atak polski, odsiecz, odzyskanie poprzedniej linji. W ul. Bema po licznych atakach ukraińskich w zabudowaniach Koszar Ferdynanda w kontrataku padł ranny bohaterski dowódca tej placówki ppor. Kulakowski i zmarł w Szpitalu Techniki w kilka dni później (z grona 10-ciu oficerów Pol. Kadr. Wojsk. Mączyńskiego zaprzysiężonych tego samego wieczora w czasie ich tworzenia był to już 6-ty poległy) ale placówkę utrzymano. Od początku walk w różnych częściach frontu zdobyto do 7-go razem 15 karabinów maszynowych (zaczynano bez żadnego, w magazynie też nie było, tylko zdobyte w walce), wzięto 600 jeńców i sporo broni. Po stronie polskiej w tym pierwszym tygodniu walk, a i później, niemałą część walczących stanowili chłopcy kilkunastoletni, a nawet dziewczęta.

10-lecie floty S. H. S.

W PORCIE WOJENNYM KOTOR

Dnia 31 października rb. odbył się w porcie Kotor (Cataro) uroczysty obchód dziesięciolętniego istnienia jugosłowiańskiej floty wojennej. W dniu tym przed dziesięciu laty wybuchło w Kotorze powstanie marynarzy, przeważnie Chorwatów i Słoweńców, którzy po opanowaniu leżących tu na kotwicy okrętów zatknęli na nich bandery o narodowych barwach jugosłowiańskich. Wkrótce potem do Kotaru nadszedł telegram austrjackiego ministerstwa wojny, zarządzający oddanie wszystkich okrętów w ręce przedstawiciela nowo powstałego państwa jugosłowiańskiego.

Radość Jugosłowian z powodu otrzymania w spadku po Austrji znakomitej floty wojennej była jednak bardzo krótka. gdyż większość okrętów przeszła niebawem na własność Italji. Nie mniej jednak na dwunastu okrętach byłej floty austro-węgierskiej powiewają po dziś dzień bandery jugosłowiańskie, a Jugosławja pracuje usilnie nad rozbudową swej marynarki, budując w pierwszym rzędzie łodzie podwodne.

Przebieg uroczystości jubileuszowych w Kotorze był bardzo okazały. Głównym mówcą był admirał Metode usz Koh. który przed dziesięciu laty brał wybitny udział w powstaniu marynarzy jugosłowiańskich

GŁOSY PUBLICZNE.

Należy to wyjaśnić.

NA MARGINESIE MISTYFIKACYJ WYBORCZYCH.

Otrzymujemy następujące pismo:

Zwracam się z gorącym i serdecznym apelem do ks. dra Antoniego Marchewki, by zwrócił uwagę na zamieszczenie jego nazwiska na liście chrześciańskiej demokracji nr. 6 obok **kupca Jana Choińskiego.**

Po pierwsze nie wydaje się mi wskazanem, żeby w obecnych warunkach wchodził do Rady miejskiej kapłan, który z pewnością będzie narażony na **ataki ze strony nie liczących się z niczem socjalistów i komunistów.**

Po drugie lista Ch. D., która przy wyborach do Sejmu **zdobyła w Sosnowcu zaledwie paręset głosów i odegrała smutną rolę w rozbiciu obozu polskiego,** nie może obecnie liczyć na poparcie większej ilości wyborców, niż tych pięćdziesięciu kilku wyszczególnionych na liście kandydatów, a zachodzi poważna możliwość, że nawet **sami kandydaci zorjentują się w** trochę **śmiesznej sytuacji** i wycofają się.

Jestem przekonany, że listę nr 6 **ułożono poza plecami ks. dra A. Marchewki, który** niewątpliwie położy kres nadużywaniu jego nazwiska w tej niejasnej kombinacji wyborczej.

W. J.

Baczność śpiewacy!

CZEKA WAS WIELKIE ZADANIE.

Zarząd Związku stowarzyszeń muzyczno - śpiewaczych woj. Kieleckiego komunikuje, że wszechsłowiański zjazd śpiewaczy odbędzie się, w Poznaniu w miesiącu maju przyszłego roku. W zjeździe tym Związek nasz weźmie udział gremjalny. Praca więc w bieżącym sezonie odbywać się winna pod hasłem zjazdu wszechsłowiańskiego. Należy zawczasu rozpocząć przygotowania, podnosząc wartość artystyczną chórów, dopełniając je nowemi głosami, oraz gromadząc zawczasu pieniądze. W tym celu zalecamy urządzać koncerty i zabawy z przeznaczeniem dochodów specjalnie na koszta wyjazdu do Poznania. Szczegółowy program zjazdu wszechsłowiańskiego i wykazy pieśni do opracowania roześlemy niebawem. Pragnąc poinformować się o stanie prac w Towarzystwach śpiewaczych, prosimy o spieszne, odwrotną pocztą nadesłanie nam odpowiedzi na następujące pytania: 1) Nazwa Towarzystwa i dokładny adres dla listów, 2) Nazwisko i imię prezesa, 3) Nazwisko i imię dyrygenta, 4) Liczebność chórów męskiego, żeńskiego i mieszanego. Wszelkie inne dodatkowe informacje i zapytania bardzo pożądane. Adres Związku: Kielce, państwowe seminarjum nauczycielskie. W. Kamiński

Dzwon Zygmunta w radjo.

W święto niepodległości w dniu 11 listopada już o godz. 8.45 dzwon Zygmuntowski rozdzwoni się nad Krakowem i zabrzmi w transmisji radjowej nad całą Polską. Po raz wtóry odezwie się spiżowa pieśń dzwonu o godzinie 9.30 podczas „Te Deum" w katedrze Wawelskiej. O tej samej godzinie zacznie się w Warszawie msza polowa na polu Mokotowskiem, której przebieg transmitowany będzie przez radjo. Stacja krakowska prześle równocześnie dźwięki dzwonu królewskiego do Warszawy, gdzie będą nadawane na antenę, tak iż radjowa transmisja odbywać się będzie przy wtórze spiżowych dźwięków wawelskiego dzwonu.

Wybory do Izby przemysłowo-handlowej

w dwóch grupach przemysłowych i dwóch górniczych.

W ub. niedzielę, jak wiadomo, odbyły się w województwie Kieleckiem wybory do Izby przemysłowo - handlowej z grupy przemysłowej I i II oraz z grupy górniczej I i II. Uprawnionych do głosowania było około 3.500.

Ostateczny i oficjalny wynik wyborów nie jest jeszcze znany. Odnośne sprawozdania z poszczególnych miejscowości i obwodów jeszcze napływają.

W piątek 9 bm. zbierze się główna komisja wyborcza i dopiero wtedy cały materjał będzie oficjalnie obliczony a następnie opublikowany.

Jednakże na podstawie wiadomości, jakie otrzymaliśmy z różnych obwodów, już dziś można stwierdzić, że z wymienionych grup przy wyborach niedzielnych zostali wybrani:

Z grupy przemysłowej I pp. Bauerertz Jerzy z Myszkowa, Likiernik Artur z Sosnowca, Ołdakowski Kazimierz z Radomia, Świrtun Walery z Dąbrowy Górn., Szymański Stanisław z Zawiercia, Zaleski Andrzej z Ostrowca.

Z grupy przemysłowej II pp.: Hochberg Majżesz z Końskich, Erbe Aleksander z Zawiercia, Stiller Zysman z Częstochowy, Woźniak Andrzej z Sosnowca.

Z grupy górniczej I pp.: Hempel Joachim z Kielc, Hłasko Bronisław z Częstochowy, b. min. Olszewski Antoni z Warszawy, Światopełk-Mirski ze Starachowic.

Z grupy górniczej II pp.: Grzybowski Modest z Kielc i Strokowski Zygmunt z Sosnowca.

Ciekawem byłoby zestawienie, jaki odsetek uprawnionych do głosowania oddał swe głosy przy wyborach niedzielnych. Przy wyborach w Warszawie do Izby przem.-handl. odsetek ten wynosił 15 proc. gdyby więc na terenie tak mało skoncentrowanym, jak wojew. Kieleckie, przy odległościach często po kilkanaście kilometrów od miejsca głosowania, **odsetek ten wynosił 12 proc. — było by świetnie.** Ano, zobaczymy w piątek.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

7 Środa	Dziś Nikandra i Karyny. jutro Godfryda B. Wsch. słońca 6 m. 41. Zach. „ 16 m. 58

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Szaleńcy".
Kino „Sfinks" — „Córka Zorry".

Program radjowy

ŚRODA 7 LISTOPADA.

KATOWICE.

15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
16.30 — Trasmisja z Krakowa program dla młodzieży.
17.10 — Transmisja z Krakowa. Odczyt p.t. „Boje polskie minionych stuleci Wiedeń" — wygł. gen. dr. M. Kukiel, doc. U. J.
17.35 — Wykład języka polskiego wygl. p. OlgaRęgorowiczowa.
18.00 — Transmisja koncertu muzyki francuskiej z Warszawy.
19.00 — Rozmaitości.
19.35 — Pogadankę z działu: „Gospodyni śląska" — wygł. p. K. Nitschowa.
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Transmisja skrzynki rolniczej z Warszawy.
20.30 — Koncert muzyki kameralnej poświęcony utworom Fr. Schuberta. W programie: I. Sonatina na fortepian i skrzypce. II. Pieśni. III. Trio fortepianowe.
22.00 — Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologisznego i P. A. T. z Warszawy oraz komunikat sportowy.
22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

× **GRATYFIKACJA DLA URZĘDNIKÓW BANKU POLSKIEGO.** Bank Polski wobec przypadającej w r. b. setnej rocznicy powstania Banku Polskiego oraz dziesiątej rocznicy przejęcia zarządu Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej od władz okupacyjnych, przyzna swym pracownikom specjalną gratyfikację w wysokości jednomiesięcznej pensji. Wynagrodzenie to złoży Bank Polski na konto każdego swego pracownika z tem, że wypłata nastąpi dopiero po opuszczeniu Banku Polskiego przez pracownika bądź po przejściu na emeryturę lub w razie śmierci. Pieniądze te podlegać będą oprocentowaniu.

× **PAŃSTWOWA POMOC LEKARSKA.** Departament służby zdrowia opracował projekt nowelizacji rozporządzenia Rady ministrów o państwowej pomocy lekarskiej. Projekt ten w chwili obecnej został rozesłany zainteresowanym Ministerstwom do uzgodnienia.

× **ZEBRANIE NIEWIAST LIGI KATOLICKIEJ PARAFJI NOWY SIELEC.** W dniu dzisiejszym (środa) na plebanji w Nowym Sielcu o godz. 7 i pół wieczorem odbędzie się ogólne zebranie niewiast parafjalnej Ligi katolickiej.

Teatr w Katowicach.

DALIBOR.

W piątek 9 bm. o godz. 7.30 wiecz. po raz drugi opera Fr. Smetany „Dalibor", która na premjerze zyskała entuzjastyczne przyjęcie ze strony publiczności. Dyryguje dyr. art. opery p. Milan Zuna. Bony i zniżki ważne.

WYZWOLENIE.

Dla uczczenia dziesięciolecia niepodległości Polski wystawia teatr Polski w Katowicach w niedzielę dnia 11 bm. o godz. 7.30 w. potężny dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego „Wyzwolenie". W przedstawieniu weźmie udział cały zespół dramatyczny. Próby odbywają się pod reżyserją dyr. art. dramat. Wacława Nowakowskiego i reżysera Stanisława Skalskiego.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Środa 7 bm. — „Zygmunt August".
Piątek, 9 bm. — „Dalibor"

× **OPIEKA NAD SAMOPOMOCĄ GMIN WIEJSKICH.** Na skutek prośby zarządu Zrzeszenia samopomocy gmin wiejskich w Polsce, Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło pp. wojewodom, aby przychylnie ustosunkowali się do wyżej wspomnianej organizacji i wskazali wydziałom powiatowym na niewłaściwość skreślenia z budżetu gmin sum, preliminowanych przez gminy na składki na rzecz samopomocy gmin wiejskich.

× **KOMISJA REJESTRACYJNA KOMITETU ZJAZDU P. O. W., LEGJONISTÓW** i wszystkich tych, którzy brali czynny udział w pracy niepodległościowej w latach 1914—1918 Zagłębia Dąbrowskiego na Piaskach kolonji kop. „Czeladź", zawiadamia tą drogą mieszkańców Piasków, że komitet urzęduje w poniedziałki, środy i piątki od 7 do 8.30 wieczorem w lokalu bibljoteki Macierzy Szkolnej przy ul. Kościuszki.

Autentyczny skład

LIST WYBORCZYCH W SOSNOWCU.

Wczoraj w głównej komisji wyborczej w Sosnowcu złożono tylko jedną listę Nr. 7 Bezpartyjnego bloku gospodarczego z p. J. Wolffem na czele. Skład personalny tej listy podaliśmy w ub. poniedziałek.

Sprawozdawca naszego pisma otrzymał wczoraj dostęp do zgłoszonych dotychczas list kandydackich. Na tej podstawie podajemy dokładną treść personalną list. I tak:

Lista Nr. 1 B. B. W. R.: dr. M. Rzadkiewicz, Br. Górecki, Wł. Strzałkowski, inż. Br. Rzeczkowski, dr. W. Witkowski, H. Almstaedt, W. Mazur, Aleksander Hauke, E. Zieleniec, E. Salak, B. Kos, A. Gembicki, P. Rabsztyn, J. Regieli, P. Dziurowicz, Z. Szpineter, Z. Kowalska, Fr. Kocot, J. Gliński, L. Zbyszewski, dr. M. Zamieński, A. Biegański, L. Szwaja it.d. Razem 39 kandydatów. Pełnomocnik listy red. Renik.

Lista Nr. 4 Zjednoczenie zowodowe polskie: M. Dziurzyński, B. Jędralski, W. Ciszewski, A. Krawczyk, B. Pachelski, M. Rzepa i t. d. Razem 41 kandydatów.

Nr. 4 Bund: J. Frydman, J. Cwibele, L. Szwajcer i t. d.

Nr. 5 Poalej - Sion: M. Hamburger, dr. H. Liberman i t. d.

Nr. 6 Zjednoczenie chrześć. organizacyj: E. Kobyliński, ks. dr. A. Marchewka, St. Machura, J. Adamczyk, A. Kosmala, Jan Choiński, dr. W. Chomentowski, E. Zmora i t. d. Razem 61 kandydatów.

Wczoraj w głównej komisji wyborczej zgłosił się pełnomocnik komunistycznej „Jedności robotniczje", ale pokręcił się tylko i poszedł, przerażony możliwością Nr. 8.

Dziś punktualnie o godzinie 8 wieczór ostatni termin składania list wyborczych.

8-ma lista kandydacka

W DĄBROWIE GÓRNICZEJ.

W dniu wczorajszym zgłoszono do głównej komisji wyborczej w Dąbrowie Górniczej listę Nr. 8 **Bloku mieszczańsko - gospodarczego.** Blok ten stanowią właściciele nieruchomości, kupcy i rzemieślnicy. Liczniejszego napływu list spodziewać się można w dniu dzisiejszym, jako ostatnim terminie zgłaszania list.

× **SKŁAD GŁÓWNEJ KOMISJI WYBORCZEJ W BĘDZINIE.** Główna komisja wyborcza w Będzinie ukonstytuowała się w następującym składzie: przewodniczący p. sędzia Salak, zastępca p. sędzia Kwasik, członkowie: dr. Jarzębowski, Gustaw Weinzicher, Jan Czapla prof. Brodnicki i Roman Niewiara.

× **Z ZEBRANIA K. S. „BRYNICA" W CZELADZI.** W niedzielę odbyło się w lokalu własnym przy ul. Milowickiej w Czeladzi zebranie członków KS. „Brynica". Na zebraniu wybrano do zarządu: pp. Żyłkę na skarbnika, Z. Czarnomskiego i J. Kownackiego na doradców, a na kierownika sekcji scenicznej p. Wł. Gafla.

Echa nadużyć w Kasie chorych w Sosnowcu.

Majcherek skazany na jeden rok więzienia.

Przedmiotem rozpoznania przez Sąd okręgowy w Sosnowcu była w dniu wczorajszym jedna z głośnych swego czasu spraw o nadużycia, popełnione w Powiatowej Kasie chorych w Sosnowcu.

Ławę oskarżonych zajął 37-letni **mieszkaniec Sosnowca (Piotrkowska 7), Stanisław Majcherek, oskarżony o przywłaszczenie sobie 700 złotych,** pozostających u niego, jako u rachmistrza Kasy chorych. Defraudację Majcherka **wykrył kontroler Kasy chorych Mieczysław Łyszczarz,** który 12 stycznia b. r. delegowany do przedsiębiorstwa ciesielskiego, Edwarda Mędrka w Sosnowcu (Chemiczna 12), stwierdził, że firma ta mimo istnienia od lutego 1927 r., nie była zarejestrowana do spisu firm prowadzonego przez Majcherka i że należność przypadająca od Mędrka Pow. Kasie chorych w kwocie około 700 złotych, Majcherek zainkasował, wydając Mądrkowi nielegalne pokwitowania. Mędrek znając Majcherka osobiście, jako rachmistrza Kasy chorych, wpłacał mu pieniądze i pokwitowania wydane przez niego przyjmował w dobrej wierze, Majcherek zaś przypuszczając, że afera jego wyjdzie prędzej czy później na jaw, sprytnie wycofywał wydane przez siebie kwity, pod pretekstem konieczności sprawdzenia ich z księgami buchalteryjnemi. Mimo to jednak pozostały w posiadaniu Mędrka dwa takie kwity, które w chwili wykrycia sprzeniewierzenia posłużyły jako corpus delicti przeciw defraudantowi.

Sąd skazał go **na rok więzienia z pozbawieniem praw,** redukując mu karę do sześciu miesięcy na zasadzie ustawy amnestyjnej. Areszt prewencyjny Majcherkowi nie został zaliczony.

Zjazd informacyjny
DELEGATÓW DOZORÓW SZKOLNYCH.

W dniu dzisiejszym tj. w środę o godz. 9 rano w lokalu starostwa (sala posiedzeń) odbędzie się walny zjazd informacyjny delegatów Dozorów szkolnych, opiek szkolnych i przedstawicieli gmin.

Zjazd organizuje Rada szkolna powiatowa celem zapoznania czynników pracujących nad rozwojem oświaty powszechnej przez polską szkołę powszechną z dorobkiem ubiegłego 10-lecia, zmierzając do skoordynowania poczynań w oświatowej dziedzinie państwowo-twórczej.

Zjazd obejmuje następujący porządek obrad: 1) Zagajenie przez przewodniczącego Rady szkolnej powiatowej i wybór przewodniczącego zjazdu. 2) Jednolita szkoła polska — referat wygłosi przewodniczący Rady szkolnej powiatowej dyr. Wł. Mazur. 3) O dozorach szkolnych i opiekach szkolnych—referat wygłosi członek sekretarz Rady szkolnej powiatowej p. Fr. Żebrowski. 4) Rozwój szkolnictwa w powiecie — referat wygłosi p. inspektor szkolny. 5) Szkoła jako czynnik społeczny — referat wygłosi członek Rady szkolnej powiatowej dr. Józef Marczyński. 6) Dyskusja. 7) Rezolucje.

× **„TYDZIEŃ DZIECKA I MATKI“ W GRODŹCU.** Obchodzony w całej Polsce „Tydzień dziecka i matki“ i w Grodźcu nie przeszedł bez echa, a rezultaty strony finansowej są, jak na tak niewielkie środowisko, dosyć znaczne. Dzięki wydatnej pomocy personelu nauczycielskiego urządzono w czasie „Tygodnia“ w miejscowych szkołach powszechnych odpowiednie pogadanki. Kwesta uliczna oraz sprzedaż nalepek powodzenie zawdzięczają p. F. Fickowskiemu i p. W. Mlonce, którzy zajęli się nią bardzo energicznie, to też osiągnięto ze zbiórki ulicznej zł. 115.62, a ze sprzedaży nalepek zł. 20, czyli ogółem zł. 135.62, która to suma stanowi jednocześnie czysty zysk obchodu „Tygodnia dziecka i matki“ w Grodźcu.

× **UROCZYSTOŚĆ 10-LECIA W SOSNOWCU.** Komunikują nam: W sobotę 10 bm. w teatrze miejskim w Sosnowcu o godz. 19.30 odbędzie się uroczysta wieczornica ku uczczeniu 10 rocznicy odzyskania niepodległości. Uroczystość urządza gimnazjum H. Rzadkiewiczowej siłami swych uczenic, a całkowity dochód przeznacza się na budowę sierocińca im. Józefa Piłsudskiego. Na program wieczornicy złoży się słowo wstępne, obrazek sceniczny „Wanda“ (w czterech odsłonach), deklamacje i śpiew. Niewątpimy, iż ta radosna uroczystość, jak i szlachetny cel imprezy ściągną do teatru liczne rzesze miejscowego społeczeństwa. Bilety wcześniej do nabycia w kancelarji gimnazjum ul. Dęblińska 1.

× **ZAPISY NA KURS KROJU.** Szwalnia N. O. K., mieszcząca się w gmachu „Ogniska w Dąbrowie rozpoczyna kurs kroju systemem najnowszym na bardzo przystępnyc warunkach. Zapisy przyjmuje się od dnia 7 do 17 listopada włącznie w godzinach zajęć.

× **Z ŻYCIA N. O. K. W DĄBROWIE.** W dniu 8 listopada r. b. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w salce „Ogniska“ zebranie ogólne członkiń Narodowej organizacji kobiet, na które powinny stawić się wszystkie członkinie.

× **WYPADEK NA KOPALNI.** Wczoraj między godz. 12 a 1 w południe w czasie przetaczania wózków na sortowni kopalni „Jerzy“ w Niwce miał miejsce wypadek, który na szczęście nie przybrał poważniejszych rozmiarów. Mianowicie wskutek załamania się bona z wysokości 3 i pół metra spadł wózek naładowany węglem oraz trzech robotników: Marek Józef, Wojnarowski Wincenty i Konieczny Michał, którzy doznali nieszkodliwych obrażeń. Potłuczonym udzielił pomocy lekarz, poczem udali się o własnych siłach do domu.

„Pod dębem“
ZAWSZE WESOŁO.

O rozgłośnej sławie piwiarni „Pod dębem“ w Sosnowcu zbytecznem jest już rozpisywać się. Pomimo, że dość często zagląda tam policja i wyławia przebywających tam gości, niezrażeni przychodzą nadal, gdzie piją i tańczą przy skocznych melodjach harmonji. Tak było i w ub. poniedziałek wieczorem.

I znów zabawę przerwała gościom policja śledcza, która owego wieczoru przeprowadzała w dzielnicy ostrogórskiej obławę, w związku z postrzeleniem Dawida Ledermana przez nieznanego włamywacza, o czem pisaliśmy w ub. niedzielę. Na widok wkraczającej policji zapanowała konsternacja: goście chowali głębiej noże, inni zaś starali się je nieznacznie porzucić.

Nie przejął się tem jedynie mężczyzna prowadzący tańce w towarzystwie dziewoi podejrzanej konduity. Jak się okazało po wylegitymowaniu go, był to przygodny gość spelunki, do uszu którego nie doszła jej fama, student jednej z uczelni.

Zabrawszy z sobą kilku podejrzanych osobników, przy jednym z których znaleziono rewolwer, noszony bez pozwolenia władz, przy innych zaś noże oraz spisawszy protokół na właściciela piwiarni za nielegalny wyszynk wódki, policja lokal opuściła.

W czasie poniedziałkowej obławy łącznie z wyprowadzonymi z „Pod dębu“ policja zatrzymała 11 podejrzanych osobników.

Oficjalny obchód 10-lecia niepodległości
w Będzinie i Sosnowcu.

W dniu 5 listopada 1928 roku odbyło się posiedzenie Powiatowego Komitetu obchodu 10-lecia niepodległości Polski z udziałem wszystkich lokalnych komitetów, oraz reprezentowanych w Powiatowym Komitecie przedstawicieli wszystkich organizacyj i instytucyj.

Na posiedzeniu tem, które było ostatniem przed samym obchodem, postanowiono uznać uroczystości: **ranną w Będzinie i wieczorną akademję w Sosnowcu za oficjalną,** to znaczy, na uroczystości tej winni być obecni zarówno członkowie Komitetu Powiatowego wykonawczego, jak i przedstawiciele lokalnych Komitetów. **Powiatowy Komitet prosi również o wzięcie udziału w tym obchodzie i przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, instytucyj społecznych i organizacyj zawodowych.** Delegaci biorący udział oficjalny w tych uroczystościach winni zgłosić się z piśmienną deklaracją do starostwa (pokój nr. 37), gdzie od piątku rano w godzinach urzędowych będą wydawane odznaki dla delegatów.

Również sam dzień uroczystości wyznaczono dnia 11 listopada. Od godziny 9-ej rano będzie w starostwie dyżur dla wydawania odznak delegatom, którzy do tego dnia odznaki nie odbiorą. Uroczystości rozpoczynają się o godzinie 9 m. 30 rano mszą polową na placu obok koszar (w razie niepogody w kościele), następnie odbędzie się defilada na placu 3-go Maja, potem poświęcenie kamienia węgielnego pod gimnazjum imienia „11 listopada“ — wieczorem akademja, również z udziałem oficjalnych przedstawicieli w Sosnowcu w teatrze miejskim o godzinie 8 wieczorem. Delegaci, pragnący wziąć udział, zechcą zgłosić telefonicznie (Sosnowiec, tel. Nr. 7-17) w celu zarezerwowania miejsc.

Jednocześnie Komitet Powiatowy obchodu 10-lecia komunikuje, iż na posiedzeniu tem zostały oddane do rozsprzedaży **nalepki na okna w cenie 10 groszy, chorągiewki z okolicznościowym napisem po 20 groszy, znaczki ze szpilką po 50 groszy, żetony z podobizną marszałka J. Piłsudskiego po 2 złote, oraz listy ofiar na cegiełki przeznaczone na budowę sierocińca imienia marszałka Józefa Piłsudskiego.** Powiatowy Komitet prosi lokalne komitety o sprzedaż — tych rzeczy przed samym obchodem, ażeby w dzień uroczystości każdy obywatel w ten czy inny sposób udekorował siebie, albo swoje mieszkanie, a przez to przyczynił się do zasilenia funduszów, potrzebnych dla wybudowania tak koniecznej placówki, jaką jest sierociniec w powiecie Będzińskim, gdyż wszystkie dochody płynące ze sprzedaży wymienionych przedmiotów, oraz zebrane na listy ofiar, jako cegiełki pójdą na budowę tego sierocińca.

Powiatowy Komitet nie wątpi, że z okazji tak uroczystej chwili nie zbraknie nikogo wśród kupujących i ofiarodawców. Niech każdy chociażby najmniejszym datkiem zadokumentuje, że chwila przeżywana obecnie nie jest dla niego obojętna.

Uroczystość poświęcenia sztandaru
Narodowej Organizacji kobiet w Będzinie.

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Będzinie podniosła uroczystość poświęcenia sztandaru miejscowego Koła N. O. K.

O godzinie 10-ej rano odbyło się w kościele nabożeństwo na intencję Koła. Po mszy św. odprawionej przez ks. prałata Zimniaka, który uprzednio wygłosił piękne przemówienie, nawołując kobiety polskie do organizowania się pod sztandarami narodowymi i chrześcjańskimi, nastąpiło poświęcenie sztandaru. Przy uroczystości tej rodzicami chrzestnymi byli pp. Wasilewska z Kapuścikiem, dyr. Pirszlowa z Szostakiem, dyr. Skarbińska z J. Szperlingiem, Brzostowska z K. Pawłowskim, Srokowska z Kulą, Trenerowa z B. Misiórskim, Szachulska z Pasternakiem i Kaniewska z Hajkiewiczem.

Po nabożeństwie, przewodnicząca Koła N. O. K. w Będzinie dr. Walewska odebrała na cmentarzu kościelnym przysięgę od chorążyni p. Kowalczewskiej, wręczając jej następnie sztandar, poczem udano się pochodem do sali na górę Zamkową, gdzie nastąpiło wbijanie pamiątkowych gwoździ. Tutaj, po ukonstytuowaniu się prezydjum, pierwsza zabrała głos przewodnicząca dr. Walewska, poczem kolejno przemawiali pp. Misiórska, M. Srokowska, dr. Karszowa, M. Kępiński i inni, składając Kołu życzenia rozwoju i owocnej pracy.

Gwoździe pamiątkowe, wbiło kilkanaście osób oraz liczni przedstawiciele różnych związków, stowarzyszeń i pokrewnych instytucyj z terenu całego Zagłębia.

W związku z uroczystością poświęcenia sztandaru należy zaznaczyć, iż Koło N. O. K. w Będzinie istnieje od 1-go stycznia 1924 roku i pomimo trudnych warunków lokalnych i niesprzyjających okoliczności, instytucja prowadzi cicho i wytrwale swą pracę, mając na celu przedewszystkiem następujące wskazania: dążenie do uświadomienia narodowego kobiet polskich i uspołecznienia najszerszych mas; rozwój kulturalny i podniesienie stanu ekonomicznego w kraju na zasadach prawdziwie demokratycznej organizacji; zjednoczenie wszystkich żywiołów narodowych; całkowite równouprawnienie kobiety w życiu i ustawach i t. p. szczytne hasła.

Obecny zarząd Koła stanowią pp.: przewodnicząca dr. Walewska, niestrudzona działaczka społeczna, oraz członkinie: Pawłowska ,Milewiczowa, Misiórska, Wieczorkowa, Kowalczewska, Piechowiczowa, Chachulska, Rucińska, Rapczyńska, Monsiorska, Wysocka, Cieplakowa, Kaniewska i Chrobakowa.

Komisję rewizyjną stanowią pp.: Szperlingowa, Błażejewiczowa i J. Brenówna. Stosunkowo młoda organizacja położyła już na terenie Będzina duże zasługi, krzewiąc usilnie wśród społeczeństwa polskiego hasła narodowe i chrześcjańskie. W pracy tej życzymy jej jaknajlepszych wyników.

Ofiary na Krzyż
złożone w naszej Administracji.

Na wzniesienie Krzyża, zniszczonego przez bluźnierców - zbrodniarzy, na rogu ulic Piłsudskiego i Teatralnej w Sosnowcu złożyli w naszej Administracji:

21) Rumiński Stanisław (kw. Nr. 221) zł. 5.
22) Antonina Sicińska (kw. Nr. 222) zł. 1.
23) Magdalena Zającówna (kw. Nr 223) zł. 1.
24) Antoni Mazurkiewicz (kw. Nr. 224) zł. 2.
25) M. Mucha (kw. Nr. 225) zł. 5.
26) Helena Musiał, służąca pp. Gątarskich (kw. Nr. 226) zł. 2.
27) Gątarscy (kw. Nr. 227) zł. 10.
28) Antonina Goibian (kw. Nr. 228) zł. 5.
29) Marysia i Niusia Kraupe (kw. Nr 229) zł. 20.

Dalsze składki należy składać w Administracji „Kurjera Zachodniego“. Jak słychać, w różnych biurach i zakładach tworzą się komitety lokalne, które zbierają składki na Krzyż, również młodzież szkolna czyni to samo. Akcję tę należałoby poprowadzić raźniej, gdyż byłby wielki wstyd, gdyby w najkrótszym czasie społeczeństwo polskie nie zebrało poważnej kwoty na tak szlachetny cel.

× **CZYJ ROWER?** Policja niwecka w czasie obchodu swej dzielnicy znalazła w jednym ze starych szybów na Dańdówce ukryty rower pochodzący prawdopodobnie z kradzieży. Rower zostanie zwrócony prawemu właścicielowi po udowodnieniu prawa własności.

× **ŻONA PORZUCIŁA MĘŻA.** Do policji zgłosił się mieszkaniec wsi Bobrowniki, Węgrzyn Eugenjusz, oskarżając swą żonę o kradzież 70 zł. i książeczki wojskowej. Miła żona po dokonaniu kradzieży zbiegła w niewiadomym kierunku. Policja wszczęła dochodzenie.

× **AWANTURNICZY GOŚĆ.** Łysakowski Józef (Piaski), będąc urżnięty jak bela, poszedł do Siwińskiej Heleny (ul. Piaski Nr. 7) i począł się dobijać do mieszkania. Kiedy Siwińska drzwi nie chciała otworzyć, awanturnik porąbał je, za co został pociągnięty do odpowiedzialności.

× **MŁODOCIANY ZŁODZIEJ.** Paluch Jan, lat 19, bez stałego miejsca zamieszkania przyszedł w dniu 1 bm. do Czeladzi wraz ze swoim kolegą Mańkiem, którego nazwiska nie chciał wyjawić i kiedy przechodzili koło piekarni Bożykowskiego zauważyli, że dwaj czeladnicy zajęci wypiekiem chleba, pozdejmowali ubrania, pozostawiając je w ubikacji, gdzie były otwarte okna. Skorzystał z tego Paluch, wskoczył do mieszkania przez okno, pozbierał co było pod reką, a mianowicie: dwie marynarki, gdzie w jednej z nich było 25 zł., dwie pary spodni, kilka ręczników itd. Z rzeczami skradzionemi Paluch ukrył się w Będzinie, gdzie został odnaleziony przez policję, która część skradzionych rzeczy zdołała odebrać. Onegdaj Paluch stanął przed Sądem pokoju w Czeladzi, który biorąc pod uwagę już trzykrotne karanie Palucha za podobne sprawki, skazał go na 3 miesiące aresztu.

× **ODWAŻNY WOJTUŚ KOMUNISTYCZNY.** Onegdaj ul. Kr. Jadwigi przechodził w nocy posterunkowy, który ujrzał, że na jego widok jakiś żydziak rzucił na ziemię zawiniątko i zaczął szybko uciekać. Posterunkowy rzucił się w pościg i ujął wystraszonego żydziaka, później zaś podniósł zawiniątko, którem okazała się szmata komunistyczna, którą odważny „działacz“ miał zarzucić na druty. Macherem tym okazał się niejaki Zajweld Szmimer, zamieszkały przy ul. Kr. Jadwigi 42, którego przekazano władzom sądowym.

× **NIE CHCIAŁ SIEDZIĆ W ARESZCIE.** Wymysło Józef, zam. we wsi Bobrowniki, został skazany za awantury na trzy dni aresztu. Kiedy policjant przyszedł do mieszkania Wymysło, celem odprowadzenia go do aresztu gminnego, aby karę odsiedział, ten począł ubliżać policjantowi i chwycił na niego stołka, chcąc go uderzyć. Cała ta sprawa znalazła się przed sądem, który skazał Wymysłę na odsiedzenie zasądzonych przedtem 3 dni aresztu i za opór policji na dodatkowe 14 dni, co w sumie wyniesie 17 dni, które Wymysło będzie musiał odsiedzić.

Kronika Zawiercia.

× **POSWIĘCENIE SIEROCIŃCA.** Dnia 11 bm. w rocznicę 10-lecia uzyskania niepodległości państwa polskiego odbędzie się uroczyste poświęcenie sierocińca Sejmiku zawierciańskiego, wybudowanego w Krzemiendzie, gminy Poręba, z następującym programem: 1) o godz. 11.30 uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym w Porębie, 2) pochód z kościoła na miejsce budowy sierocińca, 3) poświęcenie sierocińca.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ** wyznaczone na dzień wczorajszy, odbędzie się dziś o godz. 8 wiecz.

× **ZE ZJAZDU STAROSTÓW** powrócił starosta Kowalski. Na zjeździe referowano sprawy wystawy regjonalnej w Kielcach, która ostatecznie odbędzie się 4 lutego r. p., jako w dziesiątą rocznicę wydania dekretu o samorządach, sprawę regulowania cen artykułów pierwszej potrzeby przez starostów i prezydentów, wreszcie omawiano sposoby walki z panującą zarazą i pomorem nierogacizny. Na raut reprezentacyjny, jaki odbędzie się z okazji 10-lecia niepodległości w województwie zostało zaproszonych kilka osobistości z Zawiercia.

× **POWAŻNA TRANZAKCJA ZIEMIAŃSKA.** Z powodu śmierci przedwcześnie zgasłego syna właściciela dóbr Cielętniki, dobra te wynoszące 90 włók ziemi sprzedane zostały braciom Stejnhagenom za sumę 240 tysięcy dolarów. Majątek ziemski Cielętniki świetnie zagospodarowany odległy jest o 18 kilometrów od m. Radomska.

× **„WILCZE DOŁY" NA UL. PADEREWSKIEGO.** Już to miasto nasze nie ma szczęścia do robót drogowych. Potrzebnych arteryj latami wykonać nie można, koniecznych połączeń niepodobna wywłaszczyć wobec braku planu regulacyjnego. Tu się zacznie — tam się skończy, wał się popsuje, beton pęknie itd. Za cały ten system pokutuje mieszkaniec, narażony nietylko na niewygodne ale wręcz niebezpieczne dla życia warunki komunikacyjne. Ostatni taki wypadek zanotowaliśmy na ul. Paderewskiego, gdzie rozpędzone na dużej naprawionej przestrzeni samochody, całym pędem wpadały w stosy szabru, rozsypanego na środku jezdni, w nieregularne kupy. Niebywała okazja połamania resorów, strzaskania karoseryj i uśmiercenia pasażerów. Oczywista ani śladu latarni bezpieczeństwa. Na rogu ul. Paderewskiego widnieje napis „Objazd ul. Pomorską". Po co? Wszak przejazd ul. Paderewskiego otwarto miesiąc temu.

× **PRYSZNICE ULICZNE.** Wobec nadchodzących slot jesiennych zwracamy uwagę właściwych władz na rozpowszechnione prysznice uliczne z popsutych i pozatykanych rynien. Może to obejdzie kogoś więcej, prócz zalewanych deszczówką przechodniów.

× **KRADZIEŻ.** Joskowi Libermanowi, ul. Piłsudskiego 7, skradziono garderobę i sprzęty domowe wartości 160 złotych.

× **BEZ OPIEKI.** Policja zatrzymała wczorajszej nocy dwoje włóczęgów, prawdopodobnie umysłowo chorych. Po stwierdzeniu tożsamości zostaną odesłani do gmin zamieszkania.

Kronika Olkuska.

× PRZED OBCHODEM „DZIESIĘCIOLECIA NIEPODLEGŁOŚCI". Pod przewodnictwem p. starosty Stamirowskiego, odbyło się posiedzenie ścisłego komitetu obchodu 10-lecia niepodległości. P. starosta odczytał przedewszystkiem projekt odezwy do ludności powiatu w związku z uroczystością, która to odezwa została przyjętą i oddaną do druku. Przyjęto do wiadomości, że po wszystkich gminach potworzyły się lokalne komitety, które w większym lub mniejszym zakresie przygotowują się do uroczystości w dniu 11 b. m. Komitet powiatowy zasilił komitety gminne prelegentami bądź z Olkusza, bądź z Krakowa, a w pierwszym rzędzie akademikami. Niezależnie od tego wysłano zarówno komitetom gminnym, jak i nauczycielstwu, oraz wszystkim szkołom odpowiednie broszury. Nauczycielstwo szkół powszechnych w powiecie gorąco się zajęło przygotowaniem uroczystego obchodu święta niepodległościowego. W Olkuszu ustalono program święta następujący: uroczyste nabożeństwo, defilady, przemówienie p. starosty z balkonu starostwa przez megafon; wieczorem uroczysta akademja (program podamy później) i przedstawienie artystów scen warszawskich. Prawdopodobnie odegrana zostanie sztuka „Jak Szczapa ogolił dziadka". Z okolicy weźmie udział w uroczystościach olkuskich papiernia „Klucze".

× **DLA WIADOMOŚCI KOMISJI DLA BADANIA CEN.** Z powodu niezbyt zadawalniającego urodzaju w tym roku traw i paszy dla bydła, gospodarze wysprzedają chętnie nadprodukcję bydła. W tym czasie cena żywego towaru spadła podobno do 50 procent. W Wolbromiu, Skale i innych miejscowościach powiatu tam właśnie, gdzie niema komisyj cennikowych, cena mięsa wołowego spadła do zł. 1.60 za klg., tymczasem w Olkuszu, gdzie taka komisja istnieje (przy magistracie) cenę mięsa wołowego ustalono na zł. 2.40 za klg., a w jatkach sprzedają po zł. 2.50. Czyby nie należało uczciwie zrewidować cenę mięsa i obniżyć je do takiej możliwości, aby sobie mógł pozwolić na kupno przeciętny robotnik?

× **CENY ZBOŻA.** W ubiegłym tygodniu płacono na targach zboże po cenach następujących: **w Olkuszu:** żyto zł. 37, pszenicę zł. 46, jęczmień zł. 33 — kartofle zł. 9 — za 100 kg. **W Wolbromiu:** żyto zł. 36, pszenicę zł. 46, jęczmień zł. 33 — kartofle zł. 8. **W Skale:** żyto zł. 34, pszenicę zł. 44, jęczmień zł. 33.50, kartofle zł. 7 — za 100 kg.

Wyprawa czterech robotników po tajemnicze skarby

zakopane koło dwóch krzyży w powiecie Miechowskim.

Przy robotach kolejowych na terenie Zagłębia są zatrudnieni robotnicy miejscowi, oraz część robotników zamiejscowych, którzy po ukończeniu robót wracają do swych gospodarstw w sąsiednich powiatach.

Otóż przy robotach kolejowych na terenie Dąbrowy pracuje między innemi, pewien robotnik ze wsi Kępie, powiatu Miechowskiego. Robotnik ów niejednokrotnie opowiadał swym kolegom, iż w jego wsi stoją w pewnem miejscu obok siebie dwa krzyże i wieść niesie, iż są tam zakopane **duże skarby. O wydobycie skarbów tych kusiło się już wielu amatorów, lecz bezskutecznie,** bowiem jakaś siła wyższa zawsze udaremniła wykonanie zamiaru, przyczem najczęściej poszukiwaczy skarbów **przepędzały niesamowite strachy i widziadła,** a zdarzały się nawet wypadki, że upaci poszukiwacze, nie bojący się strachów i lekceważący sobie ostrzeżenia z „zaświata", **przypłacali życiem swą zuchwałość,** nabawiając się śmiertelnej choroby, lub też umierali nagle, względnie skutkiem dziwnych wypadków. Wieśniak kończył zwykle swe opowiadanie uwagą, iż widocznie duże muszą być tam skarby, skoro tak **zaciekle bronione są przez nieznane moce.**

Jest rzeczą zrozumiałą, iż podobne bajdurzenie znajdowało wśród biedaków duży oddźwięk, każdy bowiem w skrytości ducha marzył o tem, jak by to dobrze było znaleźć bodaj część skarbu i **skończyć wreszcie to ciągłe biedowanie i walkę ze złym losem.**

Usłyszaną bajeczkę ten i ów z robotników powtórzył swej żonie, które natychmiast sprawę potraktowały praktycznie, opowiedziawszy się za tem, **żeby mężowie bez zwłoki czasu, nie pozwalając się ubiec innym, pojechali na poszukiwanie skarbów,** jako, że nic się tutaj nie ryzykuje, a korzyść może być ogromna.

Rada w radę i **czterech robotników w towarzystwie informatora z Kępia, postanowiło urządzić wyprawę** po **złote runo.**

Poszukiwania miały być przeprowadzone w czasie widnej nocy, aby dokładnie wszystko można było zobaczyć, bez pomocy sztucznego światła, no i żeby nie dać się wystraszyć jakiemuś urojonemu widziadłu, które wśród drzew i ciemności łatwo sobie człowiek wymaginuje. Akurat w ubiegłym tygodniu były przepiękne, jasne noce księżycowe, więc też wspomniana piątka, nie zwlekając dłużej, **wyruszyła na poszukiwanie ukrytych skarbów.**

Po przybyciu do Kępia, spędzono dzień w mieszkaniu informatora i kierownika wyprawy, poczem **wieczorem całe towarzystwo, odpowiednio zaopatrzone, udało się cichaczem na wskazane miejsce.**

Wybrano umyślnie noc jasną, aby nie dać się wystraszyć urojonem przywidzeniom, tymczasem nie przewidzieli, że właśnie widna noc uniemożliwi ich zamiary. Kiedy bowiem cała grupa znalazła się między wspomnianymi krzyżami i zaczęto specjalnymi prętami kłuć ziemię, w pobliskiej chałupie odbywało się wesele. Ten i ów z weselników, wyszedłszy **na podwórze, zauważył tajemnicze sylwetki ludzi między krzyżami,** a że to czasy są nie bardzo pewne, a kto wie, czy źli ludzie nie mieli zamiaru napaść na wesele lub policzyć się z którymś z gośćmi, o **tajemniczych osobnikach zawiadomiono wszystkich biesiadników i wkrótce ze 30 osób wyległo na podwórze.** Po krótkiej naradzie postanowiono zbadać zagadkowe zjawisko i kupą **ruszono w kierunku krzyży,** co widząc poszukiwacze, w panicznym strachu za**częli uciekać,** pewni, że chłopi urządzili na nich obławę, wziąwszy ich za złoczyńców. Istotnie, goście weselni, **ujrzawszy uciekających osobników, nbarali pewności, że ma się do czynienia ze złymi ludźmi,** to też zaczęto gwałtownie ich ścigać, a nawet **dano do nich kilka strzałów.**

Przerażeni poszukiwacze, na wzór ściganych zajęcy, biegli lepiej może, jak olimpijscy zawodnicy, dzięki czemu ocaleli i **uszli z rąk goniących. zrobił się jednakże gwałt w całej wsi** i następnie sprawą zajęła się policja, która sprawców nocnego alarmu ujęła na następnej stacji i w toku dochodzenia ustaliła istotę wyprawy.

Niefortunni poszukiwacze ukrytych skarbów wrócili z **kwaśnemi minami do domów, zaklinając się, iż więcej w swem życiu nie dadzą się namówić** na podobną wyprawę, która tyle ich strachu i zdrowia kosztowała.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Wojna benzyny ze spirytusem.

Między przedstawicielami przemysłu naftowego i spirytusowego toczy się spór, który rozstrzygnąć ma Rząd. Chodzi o **przymusowe zastosowanie do motorów mieszanki spirytusowo - benzynowej.** Nakaz taki wprowadzono we Francji, dla ograniczenia przywozu benzyny i podtrzymania egzystencji gorzelni, produkujących spirytus buraczany.

Polski przemysł naftowy protestuje przeciw wprowadzeniu podobnego zarządzenia w Polsce, który niema, jak Francja braku własnej benzyny, a przeciwnie **nadmiar — około 60 tys. ton,** które musimy sprzedawać po cenach niższych od kosztów produkcji.

W odpowiedzi na to przedstawiciele przemysłu spirytusowego powołują się na następującą kalkulację: Nafta przynosi skarbowi z opodatkowania **19 milj. zł., a spirytus — 320 milj. zł.** Gdy więc dyrekcja monopolu spirytusowego powiększyła dotychczasowy kontyngent zakupu spirytusu z **370 tys. hektolitrów do 770 tys.,** przeznaczając tę nadwyżkę na mieszankę do benzyny, wówczas miałaby spirytus po 43 gr. za hektolitr, gdy cena obecna, obliczona na pokrycie kosztów własnych gorzelni — produkujących w drobnej tylko części swojej zdolności — wynosi od 50 do 80 gr.

Gdyby powiększyć o tę ilość produkcję gorzelni, to wówczas każda z nich zasiliłaby zwiększonym nawozem conajmniej 35 morgów ziemi, co powiększyłoby plony zboża w Polsce o 40 tys. ton.

Z tych względów przedstawiciele przemysłu spirytusowego uważają poparcie swoich postulatów za ważniejsze, niż przemysłowców naftowych, tembardziej, że postulaty te uważają za chwilowe tylko z tego powodu, że szybkie zwiększanie się konsumcji benzyny w Polsce, która w ciągu dwóch ostatnich lat **zwiększyła się o 51 proc.,** w ciągu dwóch lat najwyżej pochłonie całą tę ilość, jaką obecnie musimy eksportować.

Jak widać z powyższych wywodów spór ten ma dla nas ważne znaczenie i niewątpliwie czynniki rządowe powołane do jego rozstrzygnięcia wkrótce powezmą decyzję, zgodną z interesami gospodarczemi kraju.

Kronika gospodarcza.

POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI w Warszawie oraz jej Oddziały w Krakowie, Katowicach i Poznaniu przyjmują od uczestników obrotu czekowego do inkasa weksle, czeki, przekazy i inne dokumenty wierzytelnościowe płatne na całym obszarze Rzeczypospolitej. Zainkasowane kwoty przekazywane są niezwłocznie i bezpośrednio na konto czekowe odnośnego klijenta przy jednoczesnem powiadomieniu wyciągiem kontowym. Weksle protestowane i nieopłacone zlecenia zwracane są natychmiast po załatwieniu. Taryfę (uwzględniającą koszty własne) oraz obowiązujące warunki inkasowe przesyła się niezwłocznie zainteresowanym na żądanie.

POWSZECHNY SPIS ROLNICZY. Główny Urząd statystyczny przy Ministerstwie spraw wewnętrznych rozpoczął przygotowania do organizacji spisu rolniczego, który, wraz z powszechnym spisem ludności, odbędzie się w roku 1930. Spis rolniczy obejmie grunta rolne, ilość i jakość zasiewów, maszyny rolnicze, oraz pracowników zatrudnionych w rolnictwie. Spis zostanie przeprowadzony przez komisarzy spisowych G. U. Statystycznego.

PROJEKT USTAWY KARTELOWEJ. Ministerstwo przemysłu i handlu opracowało projekt ustawy kartelowej, regulujący sprawę nadzoru państwowego nad kartelami. Projekt ten będzie uzgodniony pomiędzy zainteresowanemi ministerstwami, poczem wniesiony będzie do Sejmu.

KOMISARJAT DLA SPRAW POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ. Zgodnie z uchwałą Rady ministrów utworzony został komisarjat dla spraw Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Komisarzem generalnym Wystawy został mianowany przez p. ministra Kwiatkowskiego, b. minister p. Bertoni. Komisarjat składać się będzie ponadto z 4 urzędników, którzy w dniach najbliższych zostaną wyznaczeni przez ministra przemysłu i handlu.

UŁATWIENIA CELNE PRZY WWOZIE MASZYN DO JUGOSŁAWJI. Oficjalny dziennik rządu S.H.S. „Sluzbene Novine" komunikuje, iż ministerstwo przemysłu i handlu jest gotowe dopuścić do wolnego, bezcłowego wwozu do Jugosławji te maszyny i ich części składowe, które nie są w kraju fabrykowane. Przytem dziennik zwraca uwagę, iż w Jugosławji fabrykuje się już kotły parowe i maszyny, z wyjątkiem kotłów do lokomotyw

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 6-11.

AKCJE: Bank Handlowy 120.00, Bank Polski 176.00, Sole Potasowe 23.00, Kijewski 96.00, El. Dąbrowa 88.00, Firley 65.50, Wysoka 215.00, Węgiel 101.50 — 97.00, Lilpop 36.50, Modrzejów 34.75 — 34.00, Norblin 215.00, Ostrowieckie A 111.00, Ostrowieckie B I em. 111.00, Starachowice 43.50—41.75—42.00, Zieleniewski 148.00, Borkowski 15.25, Haberbusz 211.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88 i jedna czwarta, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.25 i jedna czwarta—43.25 i trzy czwarte, Wiedeń 125.59, Paryż 34.83 i jedna czwarta, Praga 26.42, Włochy 46.71 i pół, Belgja 123.94, Szwajcarja 171.58, Holandja 357.70, Kopenhaga 237.65, Sztokholm 238.40, Dolarówka 5 proc. 102.50—102.00—102.50, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 50.00, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00, Poż. Inwestycyjna 4 proc. 118.50 118.00.

Tendencja dla akcyj trochę słabsza, dla walut utrzymana.

Litwini oddali
ŻOŁNIERZA POLSKIEGO.

Przed kilku dniami donosiliśmy o porwaniu przez straż ziemską litewską, szeregowca 23 baonu KOP. Augustyniaka. Na energiczny protest wysłany do litewskich władz przez dowódcę baonu, Litwini zwolnili onegdaj szeregowca wraz z całą amunicją i uzbrojeniem, które mu zabrano.

Odezwy komunistyczne
NA DZIEŃ 11 LISTOPADA.

Policja polityczna w Krakowie przeprowadza od trzech dni rewizje śród komunistów, przyczem natrafiła na szereg jaczejek na Kazimierzu, gdzie skonfiskowano wiele bibuły komunistycznej, oraz maszynę drukarską. Na maszynie tej drukowano odezwy, które miały być rozrzucane w czasie święta 10-lecia niepodległości. Między aresztowanymi komunistami znajduje się kilka kobiet.

Cała rodzina
POD KOŁAMI POCIĄGU.

W poniedziałek w godzinach przedwieczornych na dworcu kaliskim w Łodzi wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padło 6 osób. Mieszkaniec Aleksandrowa Józef Wysota przeprowadzał się z całą rodziną do Koluszek, gdzie otrzymał pracę. W tym celu spakował cały swój dobytek na wóz zaprzężony w jednego konia, na którym umieścił również całą rodzinę, złożoną z żony i 4 dzieci. W drodze tuż za dworcem kaliskim zmęczona przeprowadzką rodzina Wysoty zasnęła. Nieprowadzony przez nikogo koń wjechał na plant kolejowy w chwili, gdy od strony Kalisza nadjeżdżał pociąg pośpieszny. Wóz Wysoty został zmiażdżony, a osoby znajdujące się na nim zmasakrowane.

Nowoczesne westalki i święte krowy.
KŁOPOTLIWE OBOWIĄZKI GUBERNATORA ANGIELSKIEGO, OPIEKUNA KRÓLA BWATOMAI.

Instytucja westalek nie zaginęła wraz z państwem rzymsk. Utrzymała się ona do naszych czasów w jednem z najoryginalniejszych królestw, pozostających pod protektoratem rządu brytyjskiego, mianowicie w państwie króla Bwatomai, samowładcy Bunnyory w Ugandzie.

Obyczaje tego króla są naogół tak niezgodne z poglądami nowoczesnemi, że mimo całej tolerancji, dla zwyczajów krajowych, angielski gubernator niejednokrotnie musi interwenjować u czarnego władcy, aby zechciał cokolwiek zmodyfikować swoje barbarzyńskie zarządzenia. Do takich sympatycznych zwyczajów króla Bwatomai należy n. p. odcinanie rąk swoim „telegrafistom", którzy bez posługiwania się aparatem radjowym przenoszą za pomocą sygnałów rozkazy królewskie od wsi do wsi, odcinanie uszu doboszom w razie naj drobniejszego zmylenia taktu, oraz ścinanie głów murzyńskim Don Juanom, którzy odważą się na choćby najniewinniejsze zalecanki do trzech świętych westalek państwa Bwatomai. Czystych Dziewic, których zadaniem jest dojenie świętych krów, pozostających w najwyższej czci u tego szczepu.

Życie tych Świętych Dziewic nie jest bynajmniej usłane na różach. Do obowiązków ich należy karmienie i dojenie świętych krów, oraz przyrządzanie posiłku Jego Królewskiej Mości. Ale co gorsza, na nich także ciąży odpowiedzialność za dobry stan żołądka króla Bwatomai, a przy najlżejszych dolegliwościach władcy otrzymują od najwyższego kapłana dotkliwą chłostę.

Mimo tych kar, o życie świętych dziewic panuje w Bunnyoro wielkie staranie, gdyż śmierć jednej z nich jest zapowiedzią nieszczęść dla plemienia. Jeżeli zaś umrą wszystkie w krótkim czasie jedna po drugiej, to jest znakiem, iż państwu grozi jakaś wielka katastrofa, której tylko przez olbrzymią ofiarę można zapobiec, a to przez zmianę ustroju państwa lub przez osoby władcy.

Dla dobra państwa potrzebna jest również bezwzględna czystość tych nowoczesnych Westalek. Z tego powodu pozostają one pod nieustanną ostrą strażą, aby nikt nie mógł na nie rzucić nawet śmielszego spojrzenia. Młodzieniec przyłapany choćby na kontemplacji jednej ze świętych dziewic, podlega srogiej karze. Mimo to, znajduje się nieraz śmiałek, który igrając z niebezpieczeństwem, wyciska pocałunek na poświęconych ustach Westalki. Zuchwalstwo swoje przypłaca życiem, a przed ścięciem głowy jest wystawiony na srogie tortury dla odstraszającego przykładu.

Dla usprawiedliwienia tej srogości opowiadają dostojnicy Bwatomai następującą legendę: Przed wiekami znany był środek dla zabezpieczenia bezwarunkowej czystości trzech Dziewic. Tajemnicę tego środka posiadał najwyższy kapłan plemienia, który przekazywał ją swemu następcy przy składaniu urzędu. Gdy jednakowoż ostatni posiadacz tej tajemnicy zginął gwałtowną śmiercią, zeszła ona wraz z nim do grobu.

W HOTELU.

Gość zwraca się do zarządu z pretensją:
— Przez całą noc leżałem na martwej pluskwie.
— Jeżeli pluskwa była nieżywa, więc nie dokuczała panu...
— Cóż z tego, że nieboszczka nie dokuczała, kiedy ze sto innych przyszło na jej pogrzeb!

Nie żałował
TRUCIZNY.

W fabryce wyrobów platerowanych Adolfa Kummera w Warszawie popełnił samobójstwo robotnik 19-letni Władysław Rosiak. Policja ustaliła, że robotnik popełnił samobójstwo przy pomocy cjanku potasu. W kieszeni jego znaleziono bryłę cjanku potasu wagi 10 deka.

Przyczyną rozpaczliwego kroku był zawód miłosny.

Cjanek potasu przy pomocy którego Rosiak odebrał sobie życie — używany jest przy platerowaniu wyrobów metalowych, a ilość jego znaleziona przy samobójcy wystarczyłaby do zatrucia kilku tysięcy ludzi.

Poranił żonę
I CHCIAŁ POWIESIĆ CÓRKĘ.

W ub. niedzielę w południe niejaki Konrad Korczyna w Katowicach usiłował z powodu nieśnasek rodzinnych zamordować swą żonę Monikę, której zadał nożem rany w głowę i plecy.

Następnie zabrał on swą 2-letnią córeczkę Ernę i udał się z nią na Mrówczą Górę, gdzie powiesił dziecko na drzewie, poczem sam usiłował popełnić samobójstwo również przez powieszenie.

Przechodząca publiczność odratowała dziecko, oraz przeszkodziła Korczynie w samobójstwie.

WALTER A. FROST. Przedruk wzbroniony.

Tajemnicze klejnoty.

Przekład autoryz. Marji Bogdani.

68)

— To nie to samo, — odrzekł Clavering

Spojrzał na nią uważnie.

Co ci się stało, Heleno, tak dziwnie wyglądasz?

— Nic Jim, ale spójrz na ten opal! Przepadam za takiemi klejnotami i gdyby nie to zamiłowanie, nie byłabym w tej chwili z tobą.

— Nie mów tak, najdroższa.

— Chciałabym, — ciągnęła dalej, nie zważając na jego okrzyk — mieć taki klejnot na własność

Mówiąc to, przypięła opal do piersi

Zerwał śniący kamień z jej sukni i krzyknął:

— Heleno! Dlaczego to zrobiłaś? Ach! Boże, dlaczego przypięłaś ten klejnot do sukni? Dałbym rok życia za to, żebyś go była nie brała do ręki.

— O co ci chodzi? Czyżbyś wierzył w starą bajkę, że opal przynosi nieszczęście?

Przyjrzała mu się uważnie, choć z niedowierzaniem!

— Nie wiem czy wierzę, czy nie, dość że na trzech moich przyjaciół spadły różne nieszczęścia w czasie, gdy nosili opale.

Spojrzał na klejnot, który zdawał się mrugać ku niemu jak wielkie, wyłupione oko Cyklopa.

— Nie życzę źle Cranstonowi Cary, ale pragnę mu zwrócić klejnot możliwie najprędzej. Heleno, błagam cię, nie przypinaj go nigdy do sukni! Mam nadzieję, że ten człowiek wróci niedługo. Zwiedzimy dom dziś wieczorem i ułożymy plan działania. Oby tylko fakt, że miałaś opal na sobie, nie przyniósł nam nieszczęścia.

Spojrzał na nią z miłością i lękiem. Helena wyczytała trwogę w jego oczach i poczuła, że ciągły niepokój o nią, pogłębiał stale jego uczucia. Zlękła się może wielkiej potęgi jego miłości; cofnęła się nieco wstecz i rzekła z prostotą:

— Dobrze, pojedziemy do domu Cranstonów dziś wieczorem. Będę gotowa na ósmą. Weź bilety do teatru, wszystko mi jedno na co, ale na Park Avenue nie możemy być wcześniej, jak o jedenastej.

— Dobrze — rzekł z roztargnieniem — pójdziemy do teatru. Nie weźmiemy samochodu, bo tylko przeszkadzałby nam w nocnej wizycie. Przyjdę po ciebie, a do teatru pojedziemy taksówką. Więc punkt o ósmej?

— Będę gotowa, — przyrzekła — nie myśl już o opalu. Szczęście nie opuści nas, bo przecież miałam go tylko na sobie przez sekundę.

Wyszedł, a w uszach brzmiał mu długo jej wesoły śmiech, dźwięczny jak muzyka.

Znalazł się na Washington Square. Jakże ta ulica była cicha i spokojna! Dzieci bawiły się w klasy na szerokich i krętych chodnikach, bony popychały wózki ze śpiącemi niemowlętami, senny plusk fontanny, położonej na placu między starym hotelem, a Łukiem, napełniał powietrze łagodnym szmerem, drzewa kołysały poważnie swe korony w lekkim powiewie wiatru, a ptaki bujały swobodnie pod stropem nieba. Zaiste była to szczera wieś, tu w sercu największego miasta na świecie.

Clavering wiedział, że spokój, słodycz i cisza tej oazy są tylko pozorem i złudą. Wiedział, że wszyscy ci ludzie tracą młodość w ciężkiej pracy i że z trudem wykuwają przyszłość, że większość ich trawi dnie w wielkich gmachach biurowych, gdzie nawet nie zdobywa tyle, ile potrzeba na życie. Czasem ktoś się wybije, czasem ktoś wypłynie nad poziom, większość jednak dźwiga jarzmo niewoli do końca.

Nagle Clavering uprzytomnił sobie swoje własne zajęcie — najdziwniejsze chyba, jakie dało się pomyśleć. Czy komuś zdarzyło się kiedy coś podobnego? Praca jego była odwrotnością zawodu złodziejskiego, a ileż wykazała do niego podobieństwa. Wymagała takiej samej chytrości, przebiegłości, zręczności. Zwracać klejnoty było równie trudno, jak je kraść.

Do tej pory wiodło mu się dobrze. Oboje z Heleną zwrócili już brylantową szpilkę pani Scott — Mannering, szafir cabachon pani Clothier, rubinową klamrę Mary Hollister, bransoletę z szafirów Ludwikowi Sebastianowi, brylantowy diadem pani Trent, onyksową broszkę Van Nessowi. A teraz mieli stawić czoło nowej przygodzie, równie niebezpiecznej jak poprzednio. Ach, gdyby tylko Larkin nie wypłynął z cienia, gdyby Helena nie była włożyła na siebie opalowego klejnotu. gdyby ona...

O godzinie ósmej wysiadł z taksówki przed jej drzwiami. Helena była już gotowa, a w parę minut później znaleźli się oboje na ulicy. Gęsta mgła — rzadkie zjawisko w Nowym Yorku — snuła się nad miastem, przesłaniając światła uliczne bladym tumanem.

— Mamy bilety do teatru „Eltinge", — rzekł Clavering — pójdziemy może pieszo, o ile twoje pantofelki pozwolą na to, — spojrzał na jej nóżki sceptycznie.

— Nie znasz się na tem, Jimmy, bo ja mam w tej chwili półbuciki na nogach. Nauczyłam się już nie wkładać pantofli, ilekroć wychodzę z tobą. Z doświadczenia wiem, że zawsze trzeba być przygotowaną na jakąś przechadzkę.

— Gdy się pobierzemy, — odparł — kupię ci najpiękniejsze i najdelikatniejsze pantofelki na świecie. Jaka szkoda, że nie mogę tego uczynić odrazu.

Następnie, zmieniając przedmiot rozmowy, spytał:

— Powiedz mi, jakiego rodzaju człowiekiem jest ów Cranston Cary i o co pogniewał się z ojcem?

(D. c. n.).

Mydło pachnące do prania i do mycia —

ALBORIL

Osiągnęło najwyższe nagrody

6051-3

Zastępca: WIKTOR BERRY Sosnowiec, Małachowskiego 16 tel. 1—72.

OGŁOSZENIE.

Syndyk Tymczasowy masy upadłości Pinkusa Majznera w Sosnowcu — Adwokat Henryk Fruchs ogłasza, że termin sprawdzenia wierzytelności wyznaczony został na dzień 28 grudnia, godzina 11 przed południ. w sali zapasowej Sądu Okręgowego w Sosnowcu. W tym terminie zgłosić się mogą wszyscy wierzyciele i w trybie art. 503 i nast. Kod Handl. żądać sprawdzenia swych wierzytelności oraz czynić zarzuty przeciwko sprawdzeniu innych wierzytelności.

6440 Syndyk tymczasowy masy upadłości Pinkusa Majznera

Adwokat HENRYK FRUCHS

w Sosnowcu.

HEMOROIDY

STAN ZAPALNY · KRWAWIENIE

SWĘDZENIE



USUWA

HEMORIN-KLAWE

4909

Dwoje b. starych skrzypiec koncertowych włoskich za połowę wartości, tylko dla znawców. — Wiadomość: JÓZEF KONDEK Olkusz, fabryka „Olkusz". 6432

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo - Chmielowe". (z Kogutkiem) Sprzedają apteki składy apteczne. Główny skład Apteka Gąseckiego, ul. Freta Nr. 16. 5277

ZAKŁADY DRUKARSKIE

Tow. „Kurjer Zachodni" S. A.

WYKONYWUJĄ WSZELKIE ZLECENIA W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE

PROSZEK „KOGUTEK" DLA DOROSŁYCH

USUWA NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY

OSTRZEŻENIE.

Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować i wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM" Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. — Zwracajcie uwagę i odrzucajcie UPORCZYWIE polecane naśladownictwa w podobnem od naszego opakowania.

Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów „Balsam Thiocolan Age" przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała. „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki

A. Gąseckiego w Warszawie, 41 Leszno.

OGŁOSZENIE.

Zebranie wierzycieli w sprawie upadłości. Lajby Herzberga zostało odroczone na dzień 9 listopada o godz. 12 po południu w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu.

ADWOKAT

Juljan Kowalski

6443 kurator upadłości.

OKRYCIA DAMSKIE

w kolosalnym wyborze

MODELE

PALTA dla dzieci

PALTA męskie

Jesienne i zimowe

Gotowe i na zamówienie

6284-1

Poleca

„WAWEL"

SOSNOWIEC

1-go Maja 21

obok Sądu Okręgowego.

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Szofer - ślusarz - monter poszukuje poszukuje posady. Środula Konopnickiej 4. Gajda 6434

GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 7 listopada 1928 r. Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd 30, majstrów hutniczych wraz z pomocnikami i bańkarzami do huty szklanej na wyjazd 3, pomocników hutniczych na butelki na wyjazd 10, bańkarzy na butelki na wyjazd 10, majstrów hutniczych na butelki w miejscu 5, bańkarzy na butelki w miejscu 3, obrabiaczy na butelki w miejscu 2, murarzy wykwalifikowanych 4, tokarz wykwalifikowany starszy wiekiem 1, kobiet do pracy w cegielni 5, służby domowej kobiet o

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 21 wolnych miejsc. PUPP. skierował do pracy 19 osób 6281

Osobę inteligentną i skromną do prowadzenia gospodarstwa domowego poszukuję. Zgłoszenia z króciutkim życiorysem kierować: „Kurjer Zachodni" Będzin dla „359". 6444

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania stragan z towarem; w halach Rozwoju Sosnowiec, przy ul. Modrzejowskiej. Wiadomość na miejscu Krupa. 6422-2

Do sprzedania biurko, otomana i łóżka. Środula, Konopnickiej nr, 4. 6423-2

Drzewka owocowe i ozdobne poleca M. Borecki Będzin tel. 5-75 6429-4

Lokale.

Inteligentny pan poszukuje dobrze umeblowanego pokoju od 1 grudnia Zgłoszenia „Kurjer" pod „Kawalerski pokój". 6442

Różne.

Licytacja w Sosnowieckim Lombardzie prywatnym rozpocznie się dn. 15 listopada r.b. od godz. 10-tej rano. 6173-10

Zgubione dokumenty.

Zgubiono książeczkę wojskowa wydaną przez 73 p.p. Stefan Wołek 1897 r 6407-3

Wrobel Władysław zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Toruń. 6411-3

Skradziono portfel z kartą rejestracyjną D. Z. 3837, prawo jazdy szoferskiej i różne świadectwa na imię Wiązania Franciszek. 6420-2

Brych Stefan zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. „Paryż". 6425-2

Skorupka Mikołaj, Kąpiele zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Wadowice. 6433-3

Jan Kurek zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. „Mars". 6445

Reklama jest dźwignią handlu

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm. 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście	45 „
W tekście, w kronice	60 „
Za tekstem	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. akc. „KURJER ZACHODNI".